Nr. 315 (z dod. por.). Dnia 14 listopada. Sobota. Dnia 2 (14) li stopada 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem zebranym pobożnym udzielone będzie błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Marcina (po augustjańskim) opdrawione będą ranne egzekwje arcybractwa Pocieszenia N. Panny Marji, z kazaniami i procesjami.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami odprawione zostaną jutro w kościołach: św. Ducha (po-paulińskim) ku czci św. Stanisława Kostki, oraz św. Marcina (po-augustjańskim) ku uczczeniu św. Marcina biskupa, którego uroczystość przypadała w d. 11-ym b. m.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Według doniesień berlińskiego *Postu*, ze sfer watykańskich w łonie świętego kolegjum poczyniono już wszelkie przygotowania do odbycia *conclave*—po za granicami Włoch. Papież Leon XIII-ty zgodził się podobno na przedstawienia wielu kardynałów i uznał, że swoboda wyboru w Rzymie byłaby istotnie skrępowaną. Otrzymać miano w Watykanie wskazówki, że w razie zgonu Papieża rząd włoski starałby się wszelkiemi siłami o wywarcie wpływu na kolegjum wyborcze w duchu swoich świeckich interesów. Aby wybór uchylić z pod tych wpływów, mających utorować drogę elektowi, który zawarłby snadnie pakt z władzą świecką, rezydującą w Kwirynale, Leon XIII-ty, opierając się na bulli, którą Pius IX-ty w przededniu śmierci swojej wydał w r. 1878-ym, miał już zezwolić na przeniesienie konklawe na terytorjum innego państwa katolickiego, prawdopodobnie do Hiszpanji.

Post nie należy do organów lekkomyślnych i goniących za sensacyjnemi nowostkami. Do pewnego stopnia można przeto przykładać wiarę do autentyczności jego źródeł rzymskich. Pomimo tego patrzymy na te wieści z pewnym sceptycyzmem. Ustąpienie choćby chwilowe z Rzymu świętego kolegjum byłoby uważanem w pewnych sferach za przedwczesną kapitulację, wytwarzającą niebezpieczny precedens, i może trudniej byłoby wrócić potem do Rzymu, niż zeń wyruszyć. Wprawdzie ostatnie wynurzenia markiza Rudiniego brzmiały dosyć poprawnie, a nawet kokieteryjnie, ależ same organy watykańskie nazwały mówcę medjolańskiego w nagrodę jego uprzejmości „faryzeuszem" i rzeczywiście—faryzeizmem trąciła większa część wywodów p. Rudiniego.

Wiedeński *Fremdenblatt* podaje następujący komentarz do ostatniej, ponurej mowy cesarza Franciszka Józefa, z zamiarem jej ułagodzenia i usprawiedliwienia:

„Ustawiczne zbrojenia — powiada organ ministerjum spraw zewnętrznych—stanowią uderzający dowód przedłużania się stanu, który od dziesiątka lat już cięży nad Europą, który nie znajduje usprawiedliwienia swego w żadnej specjalnej kwestji bieżącej, ale raczej w szerokich kontrastach interesów europejskich. Nie potrzeba osobnego wskazywania na oddzielne polityczne epizody, aby taki stan rzeczy uwydatnić, jakkolwiek epizody te w pewnych chwilach jaśniej go ogółowi uprzytomniły.

„Już wysoki stopień drażliwości, jaki owłada ludami w obliczu zjawisk, które z owemi szerokiemi kontrastami bardzo luźnie są powiązane, przemawia najwyraźniej za tem, że położenie rzeczy nie jest wolnem od niebezpieczeństw, które wniknęły do świadomości powszechnej zarówno, jak widok wyniesionych przez panujących i ich rządy potężnych twierdz obronnych pokoju. Nawet owe wojenne zbrojenia się, które pokojowi dają jego siłę, mogą, jeżeli dalsze trwanie ich okaże się koniecznem, a potęgowanie ich nieuniknionem, stać się same przez się źródłem obaw i pomnażać to przygnębienie, jakie szerzy świadomość niewyrównanych sprzeczności politycznych.

„Tak więc przemówienie cesarskie odmalowało tylko prawdziwą istotę położenia, ze wszystkiemi jego pomyślnemi i otuchę dającemi rysami, nie przeoczając i tych, które jeszcze zamraczają obraz przyszłości."

Wtorkowe głosowanie w francuzkiej izbie deputowanych nad wnioskiem Pelletana w sprawie konwersji pożyczek szkolnych, które dało za rządem 268 głosów republikańskich, a przeciw 233 koalicyjnych, wywarło krzepiący wpływ na tę część lewicy radykalnej, która za podnietą p. Clémenceau myśli o nowej kampanji opozycyjnej, połączonej ze sztur-

ĆMA.

Gdy się przeczytało kilkadziesiąt przeróżnych „szkiców i obrazków", z których zaledwo piąty procent przylgnął do pamięci, bo reszta ulotniła się bez śladu po odłożeniu książki, wówczas zatrzymuje się z przyjemnością nad nowellą lub powieścią. Ma się nareszcie przed sobą jakąś całość, jakiś portret ludzki lub szereg wypadków, połączonych artystycznie; widzi się coś skończonego, coś, czego nie potrzeba dopełniać własną wyobraźnią.

Do dorobku autorskiego Marjana Gawalewicza, którego „Drugie pokolenie" doznało tak życzliwego a zasłużonego przyjęcia, przybyło nowe dzieło, różne zupełnie kolorytem, treścią i techniką od poprzedniego. „Ćma, materjały do powieści" (Warszawa, nakład Gebethnera i Wolfa), należy do modnego dziś rodzaju studjów psychologicznych.

Ćmą nazwał Gawalewicz kobietę, biegnącą rozmyślnie a uparcie do ognia, przeznaczoną od urodzenia na zagładę w okolicznościach niezwykłych, na t. zw. marny koniec.

Pani Lila Malińska, osoba najlepszego towarzystwa, córka „białego dworku", następnie żona bogatego człowieka, piękna, wytworna, zdolna nudzi się w ciasnem kółku ogniska rodzinnego. Jej natura gwałtowna i egzaltowana potrzebuje silnych wrażeń, zmian, ruchliwszego życia, słowem, wszystkiego, czego nie dają obowiązki wiernej małżonki i troskliwej matki. Główną podstawą jej organizmu są nerwy, jej pragnień pobudkami—zachcianki chwili, kaprys.

Przez pewien czas, dopóki dla panny, wychowanej na wsi, towarzystwo miejskie było nowością, wystarczały pani Lili zabawy „świata" warszawskiego. Nie krępując się zapełnie obecnością męża, żądna wrażeń i hołdów, balowała, tańczyła z namiętnością i uprawiała z zamiłowaniem sport flirtu, który plami zawsze serce kobiety, przygotowuje je do brudu w czynie, bo polega w istocie na zręcznem podawaniu wszelakich tłustości i sprosności. Najwięcej lubiła pani Lila *siesty* w własnym buduarze, w otoczeniu najbliższych przyjaciół i znajomych. Rozmowa nie krępowała się wówczas pod względem treści wyborem tematów, a pod względem formy zaostrzała się „pikanterją" djalogu, przeniesioną w życie z francuzkich powieści i romansów. Uderzeniem wachlarza karano zbyt przezroczysty dwuznacznik, ale wesołym śmiechem nagradzano jednocześnie ślizki dowcip *causeur'a* lub anegdotkę, podaną możliwie przystępnie. Zamykano usta dłonią niepoprawnym cynikom, ale słuchano z zajęciem dokończenia ostatniej awanturki z półświatka i ploteczek, obiegających miasto.

Lecz „świat" nie może na czas dłuższy zadowolnić czy temperamentu ognistszego, czy umysłu głębszego. Płaski, mimo wykwintności, jednostajny mimo zmieniających się ciągle zabaw, nudzi wkrótce i męczy. Trzeba być samemu bardzo „bladym", aby wytrzymać wpośród bladych, konwencjonalnych uśmiechów, zdawkowych myśli, gawędek, uciech i t. d. W „świecie" spotyka się rzadko oryginalną indywidualność, bo jeżeli się tam znajdzie, wówczas albo dostraja się rozmyślnie do tonu ogólnego albo usuwa się na stronę, aby innym nie zawadzała.

Ludzie zdolni, szerszych wogóle rozmiarów, należący do „towarzystwa", udzielają się sferom swoim mało. Zajęci pracą, pokazują się tylko o tyle w salonach, o ile tego wymagają ich stosunki i obowiązki. Ztąd owa banalność „świata", składającego się przeważnie z pospolitych osobistości, z plebejuszów głowy i serca, należących do „tłumu" mimo karet, pałaców i odziedziczonych bez zasługi osobistej lub kupionych herbów i tytułów. „Świat" nie znaczy bynajmniej to samo, co arystokracja, chociaż się pod tę nazwę chętnie podszywa. Jest on po prostu zbiorowiskiem ludzi bogatych, którzy, nie umiejąc inaczej użyć darów, wziętych z rąk losu, łączą się w celach wspólnego zabijania czasu. Kto pracuje, kto nie może lub nie chce próżnować, ten nie należy do „świata", chociażby pochodził od pierwszych książąt ludzkości. Dawniej żądano na progu „świata" jakichś legitymacyj rodowych, jakiejś przeszłości nazwiska: dziś i ten warunek upadł. Worek z pieniędzmi, byle trochę ogładzony, obyty z formami, nie rażący zbytnio, otwiera każdemu podwoje „towarzystwa".

Pani Lila Malińska Gawalewicza znudziła się rychło banalnością i jednostajnością zabaw i flirtów „świata". Jej natura bogata zapragnęła wrażeń silniejszych, rozkoszy więcej upajających, czegoś, słowem, niepospolitego, więc zakochała się w pięknym Izydorze Szanieckim, a rozmiłowawszy się, postanowiła używać szczęścia nie pokątnie, jak jej towarzyszki, lecz jawnie bez kontroli męża. Uciekniemy—oświadczyła—i uciekła.

Zwykle nie dają sobie kochankowie z „świata" powtórzyć takiej propozycji dwa razy. Ruszają za wybraną bez namysłu, nie troszczcą się o ruiny, które po sobie zostawiają. Cóż ich może obchodzić rodzina obałamuconej kobiety, cóż jej honor, jej spokój, byle oni sami użyli?...

Ale Gawalewicz obmyślił inną sytuację. Izydorowi Szanieckiemu przydał brata, który powstrzymał wyjazd młokosa, nierwącego się i bez tego zakazu zbytecznie do pięknej kokietki. I oto znalazła się pani Lila na bruku wiedeńskim sama, w towarzystwie jednej tylko sługi, zabranej z Warszawy. Tu dopiero zaczyna się właściwe studjum psychologiczne, portret duszy przewrotnej, samowolnej, egoistycznej i burzliwej.

Wyrzucona z sfer, w pośród których przepędziła całą młodość, pozbawiona swojego otoczenia i dostatku, zdradzona nadomiar sromotnie przez człowieka, dla którego spaliła po za sobą mosty, pani Lila nie straciła fantazji. Zamiast płakać i zawodzić, coby uczyniła każda inna kobieta w jej położeniu, ona, szczęśliwa z uzyskanej swobody, zabawiała się kokietowaniem każdego, kto się do niej zbliżył. Od flirtu i kokietowania do pierwszego romansu, a od pierwszego znów romansu do drugiego, trzeciego i t. d. wiodą już tylko oddzielne stopnie upadku. *La bête humaine* wypełza z człowieka bardzo prędko, gdy się starga więzy etyczne, które krępują i powstrzymują brutalność bestji, czychającej na dnie każdej jednostki.

Gawalewicz pomścił krwawo wszystkich przez pa-

mami, kapitulacjami ministrów itd. Ponieważ „zgromadzenie”, zwołane na ubiegły czwartek, zgromadziło naprawdę tylko 21 ochotników do wydania wojny rządowi, zaniechano powziętego zamiaru zwoływania dalszych zebrań, zanim na otwartą listę formującej się grupy nie zapisze się pokaźna liczba gotowych do wszystkiego uczestników. Dotąd zapisało się na niej nie stu, jak telegram optymistycznie zwiastował, ale czterdziestu posłów. Cyfra to niezbyt zachęcająca do wielkich planów i zaczepnej akcji.

Nic łatwiejszego, jak doznać rozczarowania: doznali go świeżo we czwartek bulanżyści, którym zwycięztwo Pawła Lafargue'a w Lille zawróciło już głowy. Onegdajsza interpelacja Laura skończyła się dla niego sromotnem fjaskiem, zaledwie 32 eksbulanżystów przy głosowaniu poparło go, gdy za rządem oświadczyła się olbrzymia falanga głosów, w łonie swojem licząca i całą prawicę monarchiczną.

Br. Z.

Jak dźwignąć drobny przemysł wiejski.

II.

Wyliczyłem poprzednio tylko kilka działów przemysłu drobnego, który gdyby istniał u nas, niewątpliwie dawałby wcale niezłe, bo miljonowe nawet zarobki tym, którzy ich dziś nie mają, i którzy, jak mówiłem, z konieczności skupiają się w coraz bardziej zacieśniającem się kole pokładania wszystkich nadziei... w ziarnie.

Jużcić takie nadzieje są na rękę tylko... ajentom emigracyjnym. Oto np. wieś Tokary nad Wisłą, pod Płockiem; ludzie ci nawet radziby się wziąć do koszykarstwa, na którem nieźle wychodzą niemcy koloniści pod sąsiednim Czerwińskiem, albo do zakładania śliwników, jak to robią niemcy koloniści w sąsiedniej również gminie Słubica; ale cóż? gdy ich ktoś zapytał, dlaczego naprzykład wierzby koszykarskiej nie zasadzą, coby tylko ze 3 rs. kosztowało, odrzekli, po sobie spoglądając: „a kiedy my trzech rubli nie mamy!” Mojem zaś zdaniem i trzech rubli nie mieli i inicjatora, któryby ich budził do czynu i kierował pierwszemi krokami.

Poważny czeski ekonomista, p. Karol Adamek, w dziele swem: „Z naszi doby” mówi: „Tylko harmonja rolnictwa ze zdrowym przemysłem domowym zapewni ludności kraju byt”, a dalej: „Kwitnącego stanu rolnictwa nie może być bez kwitnącego przemysłu”.

Kierując się też powyższemi zasadami od pierwszych chwil rozumnego swego rozwoju ekonomicznego, brali się czesi do przemysłu. Odrazu tam niemal chwycono się jednocześnie oświaty ludu i zainicjowania wśród niego wszystkiego, co przy rozwoju swym stwarza ową harmonję w gospodarce społecznej z rolnictwem. Mają więc dziś czesi przemysł koszykarski, dla którego istnieje jedna szkoła miejska i 5 utrzymywanych przez gminy rolnicze.

Przemysł ten doskonale się tam rozwija, bo praktyczni czesi nietylko umieją produkować wyroby koszykarskie, ale i sprzedawać je. Według wzorów włoskich i chińskich w 20-tu miejsach w południowych Czechach wyrabiają pantofle, czapki, czapeczki i różne inne rzeczy ze słomy żytniej, pszennej, jako też z trawy *esparto*. Każdy, kto był na wystawie w Pradze, mógł widzieć te wyroby w budynku, przeznaczonym dla przemysłu drobnego; mógł się też każdy dowiedzieć, że wyrobów tych wywożą czesi za 300,000 złr., przeważnie zaś ubierają niemi wojska sudańskie i egipskie.

Pominę tu takie wyroby przemysłu drobnego, jak: guziczki z różnych mas, kości, szyldkretu itp., bo chcąc to u siebie wprowadzić, musielibyśmy niejako nową sferę zajęć stworzyć śród ludu. Tymczasem mamy inne zajęcia, doskonale nadające się wyłącznie do drobnego przemysłu, bo z niemi się lud nasz zrósł, zżył od wieków. Takiem zajęciem jest tkactwo domowe.

Zwiedzający wystawę czeską w głównym pawilonie przemysłowym widział zapewne w popołudniowych godzinach ludzi, siedzących przy mechanicznych warsztatach tkackich, robiących pasy, szelki, taśmy, aksamit, serwety, obrusy i różne wzorzyste tkaniny. Otóż takich mechanicznych ręcznych warsztatów domowych jest dziś w Czechach 28,582. Początki dzisiejszego tkactwa czeskiego, tak ręcznego mechanicznego, jakoteż i z użyciem motorów, były zupełnie naturalne; był tam przemysł ręczny pierwotny (na zwykłych, do naszych podobnych krośnach), z biegiem wszakże czasu ulepszony on został przez same spółki (ludowe) tkackie. A dziś przemysł ten wynosi 196,983,600 złr. obrotu, suma zaś ta stanowi więcej niż połowę obrotu pieniężnego w tkactwie całej Austrji.

Tak się mądrze urządzili czesi co do tkactwa.

I w Galicji zakrzątnęli się ludzie, by przyjść w pomoc przyrodzonemu dla miejscowej ludności rzemiosłu domowemu. Tacy więc ludzie, jak ś. p. Zyblikiewicz, a z żyjących pp.: St. Szczepanowski, dr. Br. Dulęba, August Górayski, dr. A. Lewakowski i inni, zawiązali towarzystwo w charakterze przedsiębiorstwa, którego zadaniem jest:

1) Prowadzenie krajowej produkcji tkackiej przez dostarczenie tkaczom narzędzi i materjałów do wyrobu płócien i innych tkanin.

2) Urządzenie własnych pracowni tkackich.

3) Zaprowadzenie blichu i apretury.

4) Handel tkaninami krajowemi na rachunek własny i komisowo.

5) Dążenie wszelkiemi przez prawo dozwolonemi środkami do podniesienia domowego przemysłu tkackiego.

Oto jest treść statutu „Pierwszego galicyjskiego Towarzystwa krajowego przemysłu tkackiego”.

Stowarzyszeni złożyli około 12,000 złr.; z tym kapitałem przyszli w pomoc tkaczom w Krośnie i Korczynie i oto 300 tkaczów tamecznych przystąpiło do tego stowarzyszenia, 1,000 ich zaś ogółem ma zajęcie, przy czem zarabiają zimą, bo latem wolą iść do roli, po 2—3 złr. dziennie, a Towarzystwo ma obrotu 700,000 złr. rocznie. Sama sprzedaż detaliczna wynosi do 40,000 złr. A dodać należy, iż Towarzystwo owo istnieje dopiero 4 lata. Dotąd też sprowadzało ono przędzę ze Szlązka z fabryk niemieckich, posyłając tam swoje tkaniny do blichu i apretury, a w r. b. już nie na żarty myślą oni o własnej apreturze, boć przedsiębiorstwo stowarzyszonych wcale nie idzie źle, owszem rozwija się pomyślnie.

Widzimy ztąd, że jak w Czechach, tak i w Galicji domowy przemysł tkacki tak jest prowadzony i kierowany, iż przemysł fabryczny nie może mu wejść w drogę, gdyż stowarzyszeni mogą tam na swoje wyroby nałożyć takie ceny, jak fabryczne. Porównywałem właśnie te ceny, a przy tożsamości ich, gatunek danego wyrobu brał niemal górę.

Zachęceni też powyższym dobrym przykładem, dziś i w Kołomyi krzątają się około założenia na podobnych warunkach i w podobnym celu Towarzystwa, mającego popierać drzewny i garncarski (ceramikę) przemysł huculski, przez zaprowadzenie odpowiednio ulepszonych maszyn i narzędzi.

M. Malinowski.

Beatyfikacja.

Niezwyczajne odznaczenie spotkać ma wkrótce kongregację sióstr św. Wincentego a Paulo, powszechnie szarytkami zwanych.

Arcybiskup Richard rozkazał zeszłej niedzieli we wszystkich kościołach paryzkich odczytać zawiadomienie o blizkiej już beatyfikacji założycielki dobroczynnego zakonu „służebnicy Pańskiej, Ludwiki de Marillac”; jednocześnie wezwał arcybiskup wiernych o zgłaszanie się,

---

nią Lilę kokietowanych, dręczonych, zdradzanych. Rzucił ją przy końcu powieści w objęcia jakiegoś włoskiego tenora, człowieka dzikiego, który nie miał nerwów chorych. Signor Monza, namiętny południowiec, nieznający się na żartach w miłości, zamordował kapryśną kochankę okrutnie, gdy mu zanadto dokuczyła.

Wypadków niewiele w ostatniej powieści Gawalewicza, jak inaczej być nie mogło. W dziełach psychologicznych wszystkich czasów i narodów nie fabuła jest celem głównym, lecz malowidło danego charakteru, jego istoty i zmian, wytworzonych okolicznościami. Idzie o to, czy po zamknięciu książki znamy dokładnie bohatera lub bohaterkę autora, czy rozumiemy, dlaczego tak a nie inaczej postępowali.

Co do charakteru pani Lili nie może być w ramach „Ćmy” dwóch zdań. Jest to typ kobiety zmysłowej i kokietki równocześnie, spotęgowany „wielką newrozą” naszego czasu. Zmysłowość każe jej szukać rozkoszy po za granicami, dozwolonemi przez prawo i zwyczaje, kokieterja uczy ją znęcać się nad każdym, kto się do niej zbliży, newroza w końcu namawia ją do szalonych skoków, do wymyślania cudacznych wrażeń i wzruszeń.

Kobiety zmysłowe i zimnego serca kokietki odtwarzała już literatura grecka. T. zw. komedja średnia Hellady zajmowała się gorliwie heterami różnych stopni i rodzajów. Hysteryczki jednak, warjatki, dziwaczki, nudzące się bez ciągłych zmian, spragnione czegoś „pikantnego”, jakiegoś narkotyku życiowego, są wytworem naszych dopiero czasów. Pełno takich „ciem” w współczesnej beletrystyce francuzkiej, która wcieliła i wciela dotąd z zamiłowaniem „wielką newrozę” ostatniej epoki. Naturaliści i epigoni ich uwidzieli sobie przecież, że tylko patologja ludzkości jest prawdą jedyną, niepodlegającą żadnej wątpliwości.

Nasza literatura piękna nie nosi na sobie jeszcze śladów takiej zgrzybiałości, jak francuzka. Beletryście polskiemu braknie wzorów żywych, całego gatunku „ciem”, na szczęście bowiem posiadają nasze białogłowy nadwiślańskie daleko więcej zdrowia duchowego, aniżeli ich siostry żyjące nad Sekwaną. Wprawdzie trafiają się tu i owdzie i u nas (w arystokracji, w bogatej burżuazji, w świecie teatralnym) nieszczęśliwe, podobne do Lili Gawalewicza, ale są one dotąd tylko okazami wyjątkowemi, które giną w wielkiej masie kobiet uczciwych i szlachetnych, prawych żon i dobrych matek.

Gawalewicz, chcąc odtworzyć pełny charakter kokietki, zatrutej newrozą, nie mógł się ograniczyć na jednej warstwie społecznej. Znawca stosunków warszawskich domyśla się z łatwością, kto mu pozował do Lili w pierwszej połowie „Ćmy”, a kto w drugiej. Damę z „towarzystwa” pomieszał z aktorką, „świat” prawdziwy z kłamanym, granym, nudy z choremi nerwami. Tylko w ten sposób udało mu się odmalować „Ćmę”, biegnącą do ognia mimo żaru płomieni. A uczynił to z maestrją wytrawnego artysty i z dokładną znajomością sfer, które mu za tło służyły. Jego Lila jest wybornym portretem duszy samolubnej, przewrotnej i niezdrowej. Nie pokazał nam tylko autor, zkąd się wzięła taka dziwaczka w „białym dworku”. Na ziemi nie dzieje się nic bez przyczyny, niema nigdy skutku bez powodu, przeto dziwi słusznie czytelnika „ćma”, urodzona w gniazdku przeciętnych wieśniaków. Odezwała się w niej niezawodnie krew jakiegoś przodka, usposobienie jakiegoś dalszego protoplasty po mieczu lub kądzieli. Bez wskazania tego antenata, po którym odziedziczyła skłonności i instynkty, wisi Lila w powietrzu, skończona, zamknięta wybornie w ramach powieści, ale nieuzasadniona dostatecznie w założeniu.

Wszakże drobna to tylko wada w kompozycji, która nie zmniejsza bynajmniej wartości samego dzieła, świadczącego o nowej stronie talentu Gawalewicza. Dobry malarz społeczny („Drugie pokolenie”) okazał się w „Ćmie” równie zdolnym psychologiem, znawcą nietylko serca niewieściego, ale i jej nerwów. Odtworzenie kapryśnej, zmiennej, więc nadzwyczaj złożonej, powikłanej natury hysterycznej kobiety nie należy wcale do zadań łatwych, jak wiadomo każdemu belletryście. Rysunek takich charakterów polega przeważnie na subtelnych, zaledwo dostrzegalnych cieniach, które trzeba chwytać szybko, bo znikają natychmiast. Aby postać wystąpiła plastycznie, należy oprócz tego tło podłożyć „duchem czasu”, trzeba rozumieć i odczuwać (jak w danym wypadku) „wielką newrozę” drugiej połowy bieżącego stuecia. Że Gawalewiczowi nie są obcemi choroby i rozpacze chwili obecnej świadectwem liczne uwagi, rozrzucone w „Ćmie”, włożone najczęściej w usta głównego opowiadacza. Bolesław mówi między innemi:

— Jesteśmy pokoleniem rozstrojonem, nadczułem, hysterycznem, z odziedziczoną lub nabytą neurastenją, słowem, pokoleniem chorem fizycznie i moralnie, którego stan normalny bywa właściwie rodzajem anomalji, jakąś epidemiczną psychozą. Nic trudniejszego dzisiaj, jak wytworzenie harmonji i równowagi w sferze myśli i uczuć, tem bardziej, żeśmy zatracili ich prostotę. Jesteśmy zanadto skomplikowanemi organizmami, dlatego psujemy się tak łatwo, jak te wszystkie sztuczne mechanizmy w zegarkach, w których lada pyłek staje się przyczyną, że czasomierz źle idzie i fałszywą wskazuje godzinę. Świat musi powrócić koniecznie do jakichś ustalonych prawd, zasad, poglądów, idei, które staną się w każdej sferze naszego życia przykazaniem obowiązującem i wtedy dopiero będziemy mogli wyjść znowu z błędnego koła sprzeczności, o które się dziś na każdym kroku spotykamy.

Formie ostatniej powieści Gawalewicza zarzuci może ktoś wybredniejszy zbyteczną dowolność, autor połączył bowiem kilka rodzajów (pamiętnik—listy—djalog dramatyczny), ale dzieło psychologiczne ma osobne przywileje techniczne. Wolno mu komponować luźno, byle odznaczało się pełnią treści.

Z pomiędzy listów, ilustrujących charakter bohaterki i piszącego, należy zwrócić uwagę na wesołe epistoły Niteckiego, malujące wybornie „kochanego łobuza”, podszytego wiedeńczykiem.

Powodzenie powieści psychologicznych bywa rozmaite, przeciętni bowiem czytelnicy przenoszą nad wszelkie „studja” zajmujące bajki. Przeto za siebie tylko może w takich razach sprawozdawca ręczyć.

Co do mnie, pochłonąłem Ćmę” Gawalewicza jednym tchem, co się recenzentowi, „zblazowanemu” zwykle więcej od publiczności, bardzo rzadko zdarza. Jest to niezawodnie dzieło, którego się autor „Drugiego pokolenia” wstydzić nie potrzebuje.

Teodor Jeske-Choiński

o ile są w ich posiadaniu, z wszelkiemi wiadomościami i dokumentami, dotyczącemi osoby siostry Ludwiki i „składania ich pod karą cenzury kościelnej arcybiskupowi lub proboszczowi parafji".

Ludwika de Marillac, synowica głośnego marszałka de Marillac, ściętego z rozkazu Richelieu'go, w 20-tu latach życia, w r. 1613-ym poślubiła koniuszego Marji Medycejskiej, Le Gras. Owdowiawszy w 34-ym roku, poświęciła się wyłącznie kościołowi i bliźnim i wraz ze św. Wincentym a Paulo założyła kongregację, której 30,000 uczestniczek, rozrzuconych po świecie całym, podziwem są świata całego.

Po śmierci siostry Ludwiki, która nastąpiła w 1660-ym r., zwłoki jej złożono w kościele św. Wawrzyńca w Paryżu, następnie przeniesiono je do kaplicy szarytek. I tu jednak jeszcze ostatniego spoczynku nie znalazły; musiano ukryć je w czasie rewolucji w zakładzie sierot przy ulicy Vieux-Colombier i dopiero w r. 1813-ym złożono w głównym zakładzie zgromadzenia przy ulicy Bac, gdzie też znajdują się obecnie.

Szczegół ciekawy: główny zakład sióstr św. Wincentego a Paulo przy ulicy Bac mieści się w dawnym hotelu de Chatillon, zamieszkiwanym niegdyś przez panią de La Vallière.

Ludwika de Marillac, powszechniej znana pod nazwiskiem panny Le Gras (taki tytuł bowiem był w użyciu dla żon koniuszych królowej), za życia swego przedmiotem była ogólnej czci i poszanowania, a proboszcz kościoła św. Wawrzyńca, cnotami jej ujęty, napisał jej życiorys. Nie wystarczałoby to jednak do beatyfikacji. Kościół w sprawach tego rodzaju niezmierną odznacza się przezornością i długi czas od śmierci jego upłynąć musi, zanim przystąpi do rozpatrzenia sprawy, „azali dany sługa boży zmarł w stanie świętobliwym".

Z pierwszym krokiem wystąpić winna dana kongregacja, co też dla panny Le Gras uczynił o. Fiat, przełożony zgromadzenia lazarystów, założonego przez św. Wincentego a Paulo, i zgromadzenia szarytek, przez podanie kardynałowi Guibertowi prośby o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego.

Kardynał Richard podanie to przyjął przychylnie i zarządził proces, prowadzony przez jurysdykcję biskupią. Odbywał się w Paryżu przed trybunałem, złożonym z trzech sędziów (przewodniczący i dwóch asesorów) i t. zw. promotora, notarjusza duchownego i postulatora. Dwaj asesorowie winni być doktorami prawa kanonicznego i teologji. Trybunał zasiadać może tylko „w miejscu poświęconem."

Zasiadał też w procesie siostry Ludwiki, jużto u lazarystów przy ulicy Sevres, jużto w kaplicy arcybiskupiej, ilekroć kardynał przewodniczył posiedzeniom. Wszczęty w d. 2-im kwietnia r. 1886-go, ukończony został d. 18-go grudnia r. z. W przeciągu owych 4-ch lat trybunał odbył 109 posiedzeń, rozbierając ściśle przedstawiane przez postulatora, t. j. wnoszącego sprawę, czyli obrońcę dokumenty na korzyść służebnicy Pańskiej. Promotor, czyli prokurator, podnosił wszelkie argumenty przeciw. Ostatecznie trybunał wydał sąd przychylny i akty procesu odesłano do Rzymu.

Tutaj to ulegną one raz jeszcze ścisłemu egzaminowi, który jeśli również wypadnie dodatnio, Papież udzieli siostrze Ludwice tytułu: „czcigodnej", co też stanie się niebawem.

Z kolei nastąpi dopiero proces apostolski, prowadzony w imieniu Ojca św. przez umyślnego delegata—bywa nim zwyczajnie biskup odpowiedniej djecezji. Wznawią wówczas proces informacyjny, pierwiastkowy, aby stwierdzić: 1) ażali „służebnica Pańska posiadała wszelkie cnoty w stopniu heroicznym„ i 2) czy „Bóg za jej wstawiennictwem działał cudy."

Ten to proces apostolski obwieścił właśnie arcybiskup Richard.

Po ukończeniu go dopiero Papież, o ile uznaje to za stosowne, ogłasza beatyfikację.

Aby nastąpić mogła kanonizacja, kościół wymaga stwierdzenia, iż po ogłoszeniu beatyfikacji „sługa boży" działał cudy.

Obrazy błogosławionych mogą być pomieszczane na niektórych ołtarzach tylko, specjalnie oznaczonych, kanonizowanych zaś na wszystkich ołtarzach bez wyjątku.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament poczt i telegrafów zamierza w r. b. urządzić nowe linje telegraficzne na przestrzeni 1,105 wiorst w różnych miejscowościach państwa.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż główne towarzystwo kolei russkich zamierza otworzyć na swych linjach nową specjalną szkołę dla maszynistów i ich pomocników.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zamierza ogłosić konkurs na napisanie podręcznika gospodarstwa rolnego dla nauczycieli szkół ludowych.

= Nowobudująca się kosztem skarbu odnoga kolejowa w gub. łomżyńskiej z Łap, stacji kolei petersburskiej, do Ostrołęki i od tegoż miasta przez Ostrów do Małkini, otrzyma tabor z sieci kolei poleskich, które posiadają olbrzymi zapas parowozów, wagonów pasażerskich i towarowych, przy słabym ruchu na tych linjach, prawie zupełnie nieużywanych. Część wagonów pasażerskich kolei poleskich dzierżawi kolej terespolska do obsługi odnóg siedlecko-małkińskiej i brzesko-chełmskiej, lecz zwróci je z wybudowaniem kolei nadnarwiańskiej.

= Od zarządu kolei nadwiślańskiej otrzymujemy następne wyjaśnienie, dotyczące wypadku, zaszłego na stacji w Iwangrodzie: „W nrze 308-ym *Kurjera warszawskiego* z d. 7-go listopada r. b., zamieszczona była wzmianka, że przyczyną upadku pani Szteinbokowej pod pociąg na st. Iwangród mieli być tragarze kolejowi, którzy wskakując do wagonów, wprzód nim się pociąg zatrzymał, zepchnęli ją z niego. Tymczasem jadąca razem matka pani Szteinbokowej, jak również wszyscy inni naoczni świadkowie nieszczęśliwego wypadku do protokułu władzy policyjno-żandarmskiej jednozgodnie podali, że wspomniana pasażerka, chcąc wysiąść z wagonu jeszcze wówczas, kiedy pociąg zupełnie się nie zatrzymał, straciwszy równowagę, spadła z podestu pod wagony i poniosła śmierć na miejscu. Nadto matka zmarłej do wspomnianego protokułu zadyktowała, że jedyną przyczyną śmierci córki była jej własna nieostrożność."

= W dniu jutrzejszym, z powodu niedzieli, zawieszone będą czynności komisji poborowej. W poniedziałek, d. 16-go b. m., o godz. 9-ej zrana stawić się mają w urzędzie rekruckim na Pradze z pierwszego rewiru popisowego, złożonego z cyrkułów policyjnych: zamkowego i sobornego, do superrewizji ci popisowi, którzy wczoraj losowali i wyciągnęli numery od 1-go do 240-go włącznie. We wtorek, d. 17-go, ulegną superrewizji popisowi z wymienionych cyrkułów, mający numery od 241-go do ostatniego włącznie.

= Z przeniesieniem szpitala *Dzieciątka Jezus* na folwark świętokrzyzki, oprócz zbudowania w nowym gmachu kaplicy wyznania rzymsko-katolickiego, zbudowana będzie druga kaplica przedpogrzebowa. Obecnie kaplica taka istnieje w dzisiejszym szpitalu od strony ulicy Zgoda, gdzie wyczekują chwili pogrzebu ciała zmarłych, na których dokonana została sekcja samobójców, oraz ofiar wypadków i nagłych śmierci. Urządzenie tej kaplicy, w której składane są ciała bez różnicy wyznań, jest nader skromne, pomieszczenie zaś jest niezmiernie ciasne. Nowa kaplica przy gmachach szpitalnych będzie większych rozmiarów i zaopatrzona w ołtarz, by przy zwłokach mogły się odbywać żałobne nabożeństwa. Front tej kaplicy, połączonej korytarzem z domem „morgue", tj. miejsca z oziębioną sztucznie atmosferą dla konserwacji niepoznanych trupów, zwrócony będzie do ulicy Żelaznej.

= Polecone zostało komisarzom cyrkułowym, jak donosi dzisiejsza *Gaz. polic.*, zobowiązać właścicieli kas pożyczkowych (lombardów prywatnych), aby najdalej do d. 27-go b. m. przedstawili p. oberpolicmajstrowi szczegółowe wykazy ilości przechowywanych w kasach, a niewydanych z różnych przyczyn pieniędzy, otrzymanych na licytacjach zastawów i stanowiących przewyżkę po nad sumę wypożyczoną. Wykazy powinny być sporządzone z całą akuratnością i dokładnością i za cały czas istnienia każdego lombardu, t. j. od dnia otwarcia do d. 13-go lipca r. b.

= Dowiadujemy się, że jeden z większych majątków na Kujawach, a mianowicie dobra Poczałkowo, w drodze dobrowolnej tranzakcji przeszły za cenę 175,000 rs. na własność barona Horocha.

= Główna kasa Towarzystwa kredytowego ziemskiego począwszy od dnia dzisiejszego zamknięta będzie przez dni osiem z powodu dokonywanej rewizji półrocznej.

= Roboty kamieniarskie i murarskie na zewnątrz kościoła św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży ukończono w dniu wczorajszym.

= Ordynatorem nadetatowym kliniki djagnostycznej uniwersytetu warszawskiego mianowany został p. Jan Prószyński, lekarz wolnopraktykujący.

= Członek komisji szacunkowej ziemskiego banku wileńskiego, p. Edmund Bortkiewicz, po kilkodniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Wilna.

= W dniu wczorajszym zmarł w Łomży ś. p. Józef Bronikowski, obywatel ziemski, radzca dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

= W dniu wczorajszym przyjechali: starszy prezes warszawskiej izby sądowej t. r. Aristow z Suwałk i urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum finansów rz. r. st. Bazylski z Odessy; wyjechał zaś: kurator szpitala św. Łazarza rz. r. st. Ustimowicz do Łowicza.

= Z literatury.

* Nadesłano nam zeszyt 51-szy „Encyklopedji humoru"; całość doprowadzona do wyrazu „Szlachcic".

* Do obfitego już szeregu kalendarzy, naturalnie... humorystycznych, przybył świeżo „Filut".

* Nakładem księgarni krajowej Konrada Prószyńskiego (Promyka) wyszła broszura p. t. „Uprawa kartofli oraz wybór ich do sadzenia".

* *Słowo* ukończyło druk najnowszej powieści Estei „Fuga Bacha".

* Prowadząca szkoły kroju i szycia, p. Aniela Gałecka, wydała dwie broszury: „Metoda kroju, szycia i praktycznego wykończenia sukien", oraz „Wzory kroju" z tablicami.

* Nadesłano nam broszurę dr. Elsenberga p.t. „Syfilis w stosunku do małżeństwa."

= „Kalendarz Polski."

Drugi rocznik wydawnictwa pod powyższym tytułem od wczoraj znajduje się w handlu księgarskim.

Obok działu literackiego, w którym spotykamy nowelę Dygasińskiego „Złodzieje" z ilustracjami, Ursyna nowelę „W sklepie galanteryjnym", wiersze kilku poetów, z Zagórskim i Bożydarem na czele, ks. Chełmickiego opis wychodźtwa do Brazylji i w. in. — czytamy w kalendarzu opisy nowego teatru, obfity dział sprawozdań i kronik, wreszcie informacje.

Suto rozrzucone w tekście ilustracje i papier ozdobny wyróżniają kalendarz, przez Ursyna redagowany, b. korzystnie.

= Z teatru.

* Z powodu wystawienia „Roznosicielki chleba" po raz pierwszy na deskach wielkiej sceny, a ztąd potrzeby zastosowania dekoracyj do nowych warunków, sztuka skończyła się o godz. 12½ w nocy.

P. Noiret za grę wyborną otrzymała kosz kwiatów.

* Jutro w teatrze Wielkim „Gizella", oraz trzeci akt „Roberta i Bertranda".

Gizellą będzie panna Elia, która jutrzejszym występem zakończy gościnę swoją na tutejszej scenie.

* W teatrze Rozmaitości jutro komedje: „Do życia" i „Moja kuzynka".

Dzisiaj pierwsze przedstawienie tych nowości.

* Teatr Letni daje jutro operetkę Millöckera „Wiceadmirał".

* Na scenie teatru Rozmaitości wystawioną będzie wkrótce komedyjka p. Stanisława Żyżkowskiego p. t. „Do rozwodu".

Zaprezentują ją panie: Br. Chraszczewska, Trapszówna i p. Nowicki.

* W komedji Władysława hr. Koziebrodzkiego „Zazdrośni", z której niebawem rozpoczną się próby, grać będą panie: Czakówna i Engelke, pp. Szymanowski, Tatarkiewicz i Wolski.

* „Lohengrin" Wagnera wznowiony ma być wkrótce z udziałem panny Russel i p. Suagnesa.

* Po przeniesieniu widowisk z teatru Letniego do Małego, co ma nastąpić niebawem, „Wiceadmirał" i „Ptasznik z Tyrolu", jako operetki wystawne, usunięte zostaną z repertuaru ze względu na szczupłą scenę przy ul. Daniłowiczowskiej.

= Koncert „popularny".

Jutrzejszy koncert orkiestry p. Sonnenfelda w sali muzeum przemysłu składać się będzie z utworów: Moniuszki, Adama, Rossiniego, Wagnera, Verdi-Poppa, Thomasa i innych.

Po raz pierwszy będą odegrane: „*Loin du bal*" Gillet'a, gawot z „Gondoliera" Sulivana, „*Intermezzo*" Gungla, oraz walc Ivanovicsi.

= Ze sztuki.

* W salonach Towarzystwa sztuk pięknych ostatnio wystawiono: Józefa Chełmońskiego „Księżyc zachodzący", Leopolda Andrzejewskiego „Dzień pochmurny"; Bronisława Wiśniewskiego „Krajobraz"; Zygmunta Andrychewicza dwa studja „Głowa kobiety"; Stanisława Chlebowskiego „Wit Stwosz"; Apolonjusza Kędzierskiego „Z miasteczka", Feliksa Brzozowskiego widok krymski „Odnoga Bajdarska"; Franciszka Kostrzewskiego akwarela „Na mrozie"; Adama Malinowskiego „Noc w lesie"; Teofila Zaleskiego pięć krajobrazów: „Z okolic Kazimierza", „Po drodze do Kazimierza", „Widok na Parchatkę", „Młyn w Złotym Potoku" i „Z Podlasia"; Anny Bilińskiej dużych rozmiarów pastel „Wieśniaczka z dzieckiem"; Henryka Bielskiego „Krajobraz w słońcu"; Franciszka Kostrzewskiego dwa płótna: „Łąka z pod Warty" i „Przed burzą"; Józefa Simlera „Wychowanie Zygmunta Augusta"; Straszyńskiego „W pracowni Bacciarellego" i „Przeproszenie Kmity"; Januarego Suchodolskiego „Trębacz" i „Husarz"; Józefa Brodowskiego „Polowanie" i „Koń i dziecko"; Emila Lindemana cztery płótna: „Skraj lasu", „Podwórko", „Dworek wiejski" „Dzieci na dziedzińcu", wreszcie Ignacego Łopińskiego rzeźba w gipsie „Portret mężczyny".

Oprócz tego wystawiono kilka dawnych płócien,

a mianowicie: szkoły włoskiej „Plafon"; szkoły holenderskiej „Głowa kobiety" i szkoły francuzkiej „Portret nadwornego malarza Ludwika XIV-go."

= Przypomnienie.

Komitet Towarzystwa sztuk pięknych urządza w r. p. dwie wystawy konkursowe malarskie.

Pierwsza wystawa Towarzystwa odbędzie się w styczniu, druga, imienia Józefa Kurjerowa, przypadnie w lutym.

Prace, przysłane na obie te wystawy, po ich zamknięciu, będą mogły być przez Towarzystwo wyekspedjowane na wystawę sztuk pięknych międzynarodową w Monachjum, mającą trwać od d. 1 do 15-go czerwca.

Termin dostawy dzieł na tę ostatnią wystawę oznaczony został na d. 15-ty kwietnia.

= Święcenie niedzieli.

Dobry przykład, dany przez Towarzystwo subjektów handlowych, wywołuje naśladownictwo.

Otrzymujemy list od jednego z pracowników aptekarskich, który wymownemi barwami kreśli dzisiejszy stan farmaceutów.

W konkluzji list stawia wniosek, ażeby właściciele aptek, w interesie własnym i ogółu swoich pracowników, obmyślili sposoby, zapewniające uczniom i pomocnikom większą, niż dotąd, liczbę godzin odpoczynku po zmudnych zajęciach całodziennych, a nieraz i całonocnych.

Sprawa to bardzo ważna i pilna, nie wątpimy więc, iż luźna uwaga niniejsza nie przebrzmi bez echa w tych sferach, których bezpośrednio dotyczy, a w pierwszym rzędzie w Towarzystwie farmaceutycznem.

Wszak poważna ta instytucja nieraz już złożyła dowody troskliwej dbałości o pomyślny, racjonalny rozwój stanu aptekarskiego...

= W sprawie zwierzyńca.

Dziś, jak wiadomo, grono ludzi dobrej woli ma odbyć naradę w ważnej sprawie spełnienia oddawna żywionego zamiaru: nabycia ogrodu i siedziby dla Towarzystwa ogrodniczego.

Na zebraniu tem ma być poruszoną dodatkowa kwestja, czyby przy Towarzystwie we własnym już ogrodzie nie dało się urządzić zwierzyńca, chociażby najskromniejszego, lecz przy ofiarności ludzi zamożnych mogącego się z czasem rozwinąć.

Dla sympatycznego projektu wystąpiliśmy z całem uznaniem, gdy tymczasem *Kurjer Poranny* oburza się na samą myśl zakładania zwierzyńca i przeinacza najzupełniej artykuł, zatytułowany „Zwierzyniec *redivivus*", imputując nam zamiary, które wcale nie były zagrożone.

Nikomu ani się śniło projektować, aby Towarzystwo ogrodnicze fundusze swe przeznaczało na ogród zoologiczny, lecz nie należy odrzucać ofiar tych, którzyby chcieli urządzić zwierzyniec w ogrodzie Towarzystwa i poważnej instytucji oddać go na własność.

Komentarz wyrażenia, że spadek po ś. p. Spornym może w niedalekim czasie wpłynąć, jest bardziej nieprzyzwoity, aniżeli inkryminowany frazes, a ironiczne podejrzenie co do „doskonałej gospodarki" zarządu Towarzystwa wskazuje znanego oponenta, który jest niezadowolony, że on właśnie w tym zarządzie nie zasiada.

Całe wogóle wystąpienie *Kurjera porannego* wygląda na chęć paraliżowania rzeczy dobrze pomyślanej.

Mniemamy przecież, że bezpodstawna argumentacja nie będzie miała wpływu na obradujących, których ożywiały jaknajlepsze chęci tak dla Towarzystwa ogrodniczego, jak i zwierzyńca, mogącego przy tej instytucji doskonale istnieć i rozwijać się.

= Przyczyna.

Nieraz już podnosiliśmy głos w sprawie fuszerki w robotach fachowych, a zwłaszcza budowlano-murarskich.

Ostatniemi czasy, skutkiem gorączki budowlanej dla zysku, przedsiębiorstwami murarskiemi kierują ludzie, nie mający do tego należytych kwalifikacyj.

Że na tem cierpią: budownictwo miejskie i stan murarski—zbytecznem byłoby dodawać.

Obecnie dowiadujemy się, że w pewnej mierze wskazanej przez nas przyczyny dopatrzyć się też można i w wypadku, który świeżo zaszedł przy budowie bibljoteki publicznej.

Oto dowiadujemy się, iż roboty murarskie i ciesielskie oddane tu zostały z licytacji p. P. z powołania zdunowi.

Nic więc dziwnego, iż przedsiębiorca, niefachowiec używa do roboty pracowników, również nie dających należytej rękojmi.

Byłoby wielce pożądanem w interesie powagi pracy zawodowej, ażeby nad tego rodzaju stosunkami prowadzona była ściślejsza kontrola.

W przeciwnym razie rzemiosła szybko chylić się będą do upadku.

= Pod rygorem.

W pewnym zakładzie przemysłowym nastąpiła w tych dniach dla pracowników, w liczbie 18-tu osób, radosna chwila wydobycia się z niewoli lichwiarskiej.

Nie przesadzamy, nazywając to niewolą, gdyż ofiary lichwiarzy a i własnej lekkomyślności, były w położeniu bez wyjścia.

Szlachetny pryncypał poświęcił sumę około 15,000 rs., na uregulowanie interesów swych pracowników i wszystkie długi zostały spłacone, a zwrot kapitału nastąpi w ciągu kilku lat, w ratach nader umiarkowanych.

Lecz na tem nie skończyła się działalność pryncypała.

Ponieważ po spłaceniu długów, lichwiarze będą gotowi otworzyć kredyt i niejeden da się skusić na pożyczkę, więc pryncypał zebrał od wszystkich deklaracje, przyrzekające, iż więcej długów zaciągać nie będą.

W deklaracji tej nadmieniono, że pierwszy areszt, wniesiony na pensję, wystarcza do natychmiastowego uwolnienia.

Tylko przy takim rygorze można się spodziewać, że operacje lichwiarskie w pomienionym zakładzie ustaną.

= Nic z browaru.

Zawsze, gdy chodzi o jakieś nowe przedsiębiorstwo, zapalamy się do niego, z czasem jednak zapał przechodzi i... kapitaliści, po głębszem zastanowieniu, wolą nadal obcinać kupony od papierów publicznych, aniżeli popierać przemysł krajowy, chociażby z pewnem ryzykiem.

Tak się stało z projektem spółki elektrycznej, a obecnie ten sam los spotkał zamierzoną spółkę browaru udziałowego, mającego konkurować z piwem zagranicznem.

Technolog, a zarazem inicjator spółki, p. Dąbski, wobec mnożących się trudności, stawianych przez tych, którzy mu początkowo kapitały swe przyrzekli, cofnął swój projekt.

Będziemy więc w dalszym ciągu konsumowali nasze tanie lecz liche piwo, dobre zaś sprowadzali z zagranicy.

= Poławiacz psów.

Pani Saccade, zamieszkałej na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 22-im, w ubiegły czwartek zginął bardzo piękny wyżeł.

Zwierzę, oprócz marki, miało na sobie obrożę z adresem właścicielki.

Gdy wycieczka do czyściciela miasta nie odniosła rezultatu, poszkodowana rozpoczęła poszukiwania na własną rękę.

Szczególnym trafem pani S., przechodząc około piwnic domu nr. 26-ty na Krakowskiem Przedmieściu, usłyszała skomlenie kilku psów.

Wezwawszy stójkowego, pani S. udała się do piwnicy i tu znalazła mnóztwo zwierząt, a pomiędzy niemi i swego ulubieńca.

Mieszkaniec piwnicy, jak się okazało, dostarcza psy do prosektorjum, pobierając po 2—3-ch rs. za sztukę.

Mając oprócz stójkowego jeszcze wielu innych świadków, poszkodowana występuje przeciwko „dostawcy" na drogę sądową.

= Z mieszkania.

W ciągu nocy wczorajszej jednocześnie prawie spełniono dwie wielkie kradzieże z mieszkań prywatnych.

Ofiarą pierwszej padł właściciel sklepu zegarmistrzowskiego, Abram Finkel, zamieszkały przy ul. Browarnej pod № 26-ym.

Złodzieje, wyłamawszy drzwi jego mieszkania, dostali się do środka i skradli 38 zegarków srebrnych, №№: 61262, 76797, 7794, 1469, 15472, 6695, 54785, 88928, 6341, 161607, 83511, 70349, 1179, 85276, 15139; numerów pozostałych zegarków F. nie pamięta.

Nadto złodzieje zabrali mu kilka zegarków złotych i niklowych.

Poszkodowany podaje stratę na 1,200 rs.

Drugą kradzież spełniono w mieszkaniu Karola Jurkego przy ul. Ogrodowej pod № 6-ym, gdzie złodzieje ukradli 2 zegarki złote, bransoletę złotą z perłami, medaljon złoty z brylantami, łańcuch złoty, kilka pierścionków, kilkadziesiąt sztuk numizmatów i różną drobną biżuterję.

Nadto z biurka zrabowano 123 rs.

Strata wynosi około 700 rs.

= Zniknięcie.

Tydzień upłynął, jak z domu pod № 33-im przy ul. Siennej wysłano po jakiś sprawunek 12-letniego Józefa Bańkowskiego, blondyna, ubranego w palto z karakułowym kołnierzem.

Od tej pory malec zniknął bez wieści i, pomimo usilnych poszukiwań, dotychczas na ślad zaginionego nie natrafiono.

= Znaleziono zwłoki.

Nocy dzisiejszej pod № 47-ym przy ul. Nowogrodzkiej znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny, liczącego około 50 lat wieku.

Na ciele denata nie znaleziono oznak gwałtownej śmierci.

= Zagadkowa napaść.

Wczorajszego wieczora kowal, Jan Sadłowski, w przejściu przez plac Saski, wstąpił do szynku.

Krótko zabawiwszy, wyszedł na ulicę, natrafiając na jakiegoś człowieka, który go zranił tępem narzędziem w głowę.

Sadłowski na chwilę stracił przytomność.

Nieznajomy napastnik zdążył umknąć.

Po udzieleniu pomocy, Sadłowskiego odwieziono do mieszkania pod № 22-im przy ul. Smoczej.

= Niepoczytalność.

Jak stwierdziła sekcja, dopełniona na zwłokach subjekta Tadeusza Klemczyńskiego, był on chory na rozstrój nerwowy i dopuścił się samobójstwa w niepoczytalnym stanie.

Zresztą tak rodzina, jak i towarzysze nieszczęśliwego od dłuższego czasu zauważyli w nim silne rozdrażnienie.

= Pomyłka.

Onegdajszego wieczora Teofila Żakowska, żona robotnika kolejowego, zamieszkała na Kamionku, dopuściła się fatalnej pomyłki.

Zamiast mikstury, dała 10-letniej chorej córce łyżkę kwasu siarczanego.

Dziecko, połknąwszy kilka kropel płynu, dostało konwulsyj.

Żakowska, nie mogąc na razie zdać sobie sprawy z tego co się stało, spróbowała płynu i uległa bolesnym poparzeniom.

Niebezpieczeństwo nie grozi, ponieważ ratunek był szybki i energiczny.

= W przytułku.

Pod № 16-tym przy ul. Nowolipki przywieziona do przytułku Chaja Belermanowa powiła nieżywe bliźnięta.

Zwłoki zabezpieczono i śledztwo zarządzono.

= Z ulicy.

Przy myciu okien w domu pod № 68-ym przy ul. Pańskiej zerwało się jedno okno i spadło na ulicę z wysokości 2-go piętra.

Ciężka rama trafiła 12-letnią Helenę Motkowską, którą rozbite szkło pokaleczyło.

+ Z Dąbrowy górniczej donoszą nam d. 9-go b. m.: „Na piątkowem zgromadzeniu ogólnem członków tutejszej resursy, pod przewodnictwem p. naczelnika powiatu będzińskiego odbytem, zapadła uchwała, mocą której, wobec szerzącej się drożyzny, zaniechany będzie w r. b. doroczny, nawiasem mówiąc zawsze świetny bal w dzień św. Barbary (4 go grudnia), a również z tego samego powodu nie będą urządzane zwykłe dwutygodniowe wieczory członkowskie podczas karnawału. W zamian za to z funduszów resursy uchwalono wyasygnować rs. 200, oraz otworzyć listę składek dobrowolnych, z czego dotychczas osiągnięto przeszło rs. 300 i zebrany fundusz przesłać na rzecz ofiar głodu w dotkniętych nieurodzajem gubernjach."

+ *Dzien. dla wsz.* donosi, iż w tych dniach sprzedano miasteczko Głębokie z przyległościami w gub. mińskiej, oraz dobra Paralicze, posiadające łącznie 12,000 dzies. Część nabyli włościanie, płacąc po 60—70 rs. za dzies., resztę sprzedano w jedne ręce po 50 rs.

+ Donoszą nam z różnych stron kraju, że wójci gmin zostali wezwani do sporządzenia spisu wszystkich włościan, nie posiadających żadnych gruntów, czyli tak zwanych „bezrolnych", a pomiędzy nimi także i służących dworskich. Wójci obowiązani są jednocześnie wyjaśniać włościanom, iż sporządzanie wykazu ma na względzie wyłącznie potrzeby statystyczne.

+ Ze Strzemieszyc donoszą nam: „D. 8-go b. m. wydział mechaniczny kolei dąbrowskiej żegnał swojego zwierzchnika, inż. Ceysingera, który przez cztery lata sprawował obowiązki naczelnika *depôt* w Strzemieszycach, teraz zaś otrzymał posadę wicedyrektora kolei łódzkiej; p. C. zjednał sobie sympatję i szacunek licznych podwładnych, w dowód czego ofiarowali mu pamiątkowy zegarek z dewizką. Pomimo zajęć służbowych p. C. szczerze się zajmował sprawami dobrobytu współpracowników, gdyż za jego to staraniem powstała filja sklepu spożywczego w Strzemieszycach."

+ Bazar.

Korespondent nasz z Wilna pisze d. 9-go b. m.:

„W d. 27-ym z. m. otworzyli za pozwoleniem władzy „Bazar wyrobów rzemieślniczych", będący własnością zjednoczonych rzemieślników naszego miasta.

Bazar pobiera 10% za sprzedanie przedmiotu wystawionego w magazynie; składowego rzemieślnicy płacą 4% i ten ostatni do owych dziesięciu jest wliczony.

Bazar mieści się w domu Wallersteina przy ul. Wileńskiej i zajmuje lokal złożony z 6 pokoi.

Spotykamy tu wyroby jubilerskie, instrumenty muzyczne, meble, obuwie, roboty kobiece, wogóle wszelkie wyroby stolarskie, blacharskie, kowalskie i t. p.

Są nawet wyroby kareciarzy, niektóre jednak mogą być tylko przyjmowane obstalunki, gdyż z natury rzeczy w lokalu gotowe powozy etc. pomieścić się nie mogą.

Wszelkie wystawione w Bazarze przedmioty odznaczają się pięknem wykończeniem i stosunkowo tanią ceną; można więc spokojnie kupować, mając do czynienia z „pierwszą ręką", która przez to samo poczuwać się musi do odpowiedzialności i dba o dobrą robotę."

+ Echa przemysłowe.

Interesy pewnej grupy tkaczów łódzkich drobnych, podług informacji *Dziennika łódzkiego*, poprawiły się nieco, z powodu, że roznosząc towary swoje choć liche, lecz tanie, po bliższych dotychczas okolicach Łodzi, jak: Kujawy i Księztwo łowickie, oraz gu

berrja kaliska potrafili sobie tam pośród włościan znaleźć nabywców.

Obecnie tkacze rękodzielnicy wysłali partję ajentów swoich do gub. łomżyńskiej, zkąd od Kurpiów spodziewają się zapotrzebowania na używane przez nich przeważnie wyroby wełniane.

Przemysł farbiarski w Tomaszowie rawskim upadł bardzo od czasu, gdy fabrykanci łódzcy przestali być kljentami farbiarni tamtejszych, z których kilka zwinięto. Za to z Nowym-rokiem, wobec oczekiwanego przybycia wielu kupców z Cesarstwa, Tomaszów spodziewa się ożywienia w fabrykacji wełnianej, którą, jak wiadomo, głównie uprawia.

Od połowy sierpnia, oprócz pierwszego biura reklamacyjnego frachtów kolejowych, o jakiem donosiliśmy, czynne jest w Łodzi drugie p. Gustawa Henslera, które dotąd na drodze łódzkiej zareklamowało już 151 frachtów z nadebranemi opłatami

+ Nowa lecznica.

Jak się dowiaduje nasz korespondent, jeszcze w tym miesiącu powstać ma w Łodzi nowa lecznica, połączona z kliniką, polikliniką i ambulatorjum.

Pomieści się ona w domu Wagnera przy ul. Cegielnianej, wprost stacji telefonicznej.

Zakład leczniczy posiadać będzie na początek 6 łóżek, a przeznaczony został dla chorych, rozporządzających środkami, które im zapewnić mogą staranną kurację i opiekę.

Oprócz kuracyj ciągłych, udzielane będą także w lecznicy porady lekarskie sporadyczne i zapewniona zostanie pomoc lekarska we wszystkich nagłych wypadkach choroby.

Zakład podobny dawno już był Łodzi potrzebny, ponieważ zamożniejsi chorzy, wobec strasznie prymitywnego, a zatem ciasnego szpitala miejskiego, pozbawieni byli dotąd możności, nie mając i nie prowadząc domów familijnych, starannego i pieczołowitego leczenia się.

Nowy dom zdrowia wypełni tę lukę i dlatego, jak się zdaje, na powodzenie liczyć może.

+ Echa rypińskie.

Korespondent nasz pisze d. 7-go b. m.:

„Dziekan pow. rypińskiego, ks. Zygmunt Ordon, został przeniesiony na takąż posadę do powiatu sierpeckiego.

Ks. Ordon, pełen cnót kapłańskich, w czasie krótkiego swojego pobytu w m. Rypinie zyskał ogólną miłość i szacunek.

W d. 12-ym października na folwarku Dembówka sukcesorów Jeżewskich z niewiadomej przyczyny powstał pożar, który zniszczył 2 stodoły z zapasami zboża i lokomobilę, ubezpieczone w instytucji rządowej i w warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń na rs. 3,200.

W d. 18-ym października w majątku Bolesławice p. Polikarpa Mazowieckiego, prawdopodobnie z podpalenia, spaliła się stodoła, zabezpieczona na rs. 2350 i zboże zaasekurowane w Towarrzystwie „Jakor” na rs. 5,200, oraz nieubezpieczone przedmioty na rs. 525.”

+ Echa odeskie.

Zarząd miejski w Odesie rozpatruje projekty budowy rynków, na trzech targach tutejszych wznieść się mających.

Niezbędna na ten cel suma wynosi pół miljona rubli.

W dniu 6-ym b. m., na kolei mikołajewskiej między stacjami „Kriuków” i „Pawłysz” o mało nie nastąpiła katastrofa.

Pociąg pocztowy pędził w największym pośpiechu, gdy na drodze jego z niepojętej przyczyny znalazła się wielka ilość szpał, relsów i innych materjałów.

Szczęściem, grożące niebezpieczeństwo zauważył maszynista, który zdołał powstrzymać pociąg o kilka kroków od tej pułapki.

Przerażeni pasażerowie, oceniając uwagę maszynisty, złożyli pomiędzy sobą wcale pokaźną sumę i tę mu ofiarowali.

Oprócz tego bohater dnia został przedstawiony właściwej władzy do nagrody.

+ Upadłości.

Korespondent nasz łódzki powziął pewną wiadomość, że parę dni temu jeden z ajentów-komisjonerów kilku fabrykantów znaczniejszych łódzkich w Moskwie, B. niemiec, zbiegł ztamtąd, zawiesiwszy podstępnie wypłaty.

Zaalarmowani o zajściu przemysłowcy łódzcy, udali się osobiście do Moskwy, celem sprawdzenia faktu i dokładnego poinformowania się o sumie, na której stratę narażeni tą nową „plajtą” zostali.

Pomimo niemożności oznaczenia na razie wysokości tych strat, świadomi stosunków zbiegłego ajenta-reprezentanta szacują je na niespełna 300,000 rs. dla Łodzi, bez określenia sumy poszkodowania innych firm zainteresowanych.

Niedawno także zawiesiła wypłaty, ale już na drodze prawnej, pewna ciesząca sie zaufaniem firma kupiecka w Białymstoku, która zarwała fabrykantów łódzkich na kilkadziesiąt mniej więcej tysięcy rubli.

Poszkodowanych było kilka większych i średnich tamtejszych zakładów przemysłowych.

+ Straszny wypadek.

Z Brzezin donoszą nam o ciężkim ciosie, jaki dotknął oddawna tam osiadłą i powszechnie szanowaną rodzinę Ślósarskich, ojciec której, Wiktor Ślósarski, był niegdyś podsędkiem b. sądu pokoju w Brzezinach, a następnie urzędnikiem hypoteki sądu pokoju miasta Brzezin.

W d. 7-ym b. m. ś. p. Wiktor poszedł sam z karafką do studni, znajdującej się tuż przy domu, aby zaczerpnąć wody.

Nieboszczyk, silnej i apoplektycznej budowy, widocznie przy schylaniu się został rażony apopleksją i wpadł głową na dół do niegłębokiej zresztą studni, gdzie znalazł śmierć.

Rodzina zauważyła jego nieobecność i rozpoczęła poszukiwania dopiero po upływie jakiegoś czasu, ale kiedy go znaleziono, wydobyto już tylko martwe zwłoki.

Wypadek ten dotknął boleśnie wszystkich mieszkańców Brzezin, ktorzy nieboszczyka, jako człowieka niezmiernej prawości, wysoko cenili i szanowali.

+ Pożar.

W osadzie Błędowie, pow. grójeckiego, wybuchnął wieczorem, 26-go października, pożar, który obrócił w perzynę 13 murowanych i 5 drewnianych domów, z różnemi zabudowaniami gospodarczemi, należących przeważnie do żydowskich obywateli.

Budowle były zaasekurowane na sumę 29,200 rs. w warszawskiem gubernjalnem Towarzystwie wzajemnego ubezpieczenia.

Wysokość strat, poniesionych przez mieszkańców niezaasekurowanych, na razie nieznana.

Istnieje podejrzenie, iż pożar wynikł z podpalenia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go listopada i dni następnych, od godz. 10-ej zrana, na stacji Praga nadwiślańska, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż towarów i bagażów, które przybyły na stacje kolei nadwiślańskiej do d. 1-go stycznia r. b., oraz znalezionych na stacjach i w wagonach przedmiotów, nieodebranych przez adresatów i właścicieli.

— D. 16-go listopada, w zarządzie księztwa łowickiego w Skierniewicach, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa skierniewickiego, a mianowicie: z poręby Miłochniewice od rs. 4,873 kop. 22 i z tejże poręby od rs. 6,560 kop. 56, z poręby Strzelna od rs. 4,111 kop. 46, Rzepki od rs. 4,[illegible]3 kop. 52 i Dąbrowa od rs. 2,087 kop. 99.

— D. 16-go listopada, w warszawskim okręgowym zarządzie inżenierskim, odbędzie się licytacja na przebudowanie dwupiętrowej oficyny № 194 w b. koszarach konno-artyleryjskich od rs. 13,390 kop. 28½; wadjum wynosi 20% zadeklarowanej sumy.

— D. 16-go listopada, w radzie powiatowej marjampolskiej dobroczynności publicznej, odbywać się będzie licytacja na dostawę w ciągu r. p. zapasów żywnościowych i innych do szpitala marjampolskiego św. Małgorzaty; wadjum 100 rs.

— D 16-go listopada, w magistracie m. Częstochowy, odbędzie się licytacja na 3 letnią dzierżawę dochodu z mykwy żydowskiej w Częstochowie, od rs. 2,005 rocznie; wadjum wynosi 201 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 11 ym b. m.: „Ważne uchwały powzięło tutejsze koło nauczycieli szkół średnich po ożywionej dyskusji, przeprowadzonej nad referatem dra Romana Zawilińskiego, który przedstawił kołu poglądy własne na sprawę uczęszczania młodzieży gimnazjalnej do teatru. Referent wykazywał wielce ujemny wpływ widowisk, szczególnie współczesnego francuzkiego repertuaru, które dają młodzieży poznać życie z brudnych najczęściej stron, pozbawiają szlachetniejszych aspiracyj i dopomagają do szkodliwej w skutkach, przedwczesnej dojrzałości umysłowej. Rozdrażnienie nerwowe, wywoływane wśród młodzieży tego rodzaju przedstawieniami, zbyt często daje się spostrzegać nietylko pedagogom, lecz i ogółowi ludzi poważnych. Aby tym, bardzo złym skutkom zaradzić, licznie zebrani profesorowie powzięli jednomyślnie następujące uchwały: Koło nauczycieli szkół wyższych w Krakowie uznaje za rzecz pożądaną: 1) aby młodzieży czterech klas niższych szkół średnich zabronić zupełnie uczęszczania do teatru, nawet w towarzystwie osób starszych; 2) aby młodzieży klas wyższych pozwolić na uczęszczanie do teatru tylko na takie przedstawienia, które są dla niej stosowne; 3) aby dyrekcje teatrów obowiązane były dawać od czasu do czasu przedstawienia, dla dojrzalszej młodzieży odpowiednie, przedewszystkiem jednak utwory autorów swojskich. W tym celu krakowskie koło nauczycieli szkół wyższych zwróci się do wydziału Towarzystwa we Lwowie, aby on: 1) przedstawiwszy sprawę tę sejmowi krajowemu, uzyskał przezeń jako niezbędny warunek subwencji dla teatrów we Lwowie i Krakowie urządzanie przedstawień, dla młodzieży stosownych, w niedziele po południu z repertuaru utworów odpowiednio wybranych; 2) zwrócił się do rady szkolnej krajowej z prośbą o wydanie rozporządzenia do wszystkich dyrekcyj szkół średnich, jak w tej sprawie postępować mają.”

× **Z Poznania** donoszą nam: P. dr. Zygmunt Celichowski z Kurnika miał tu bardzo ciekawy wykład o Mateuszu z Krakowa, uczonym, żyjącym w XV ym wieku, o którym już uprzednio (w r. 1884-ym) ogłosił osobną monografję. Wykład swój oparł dr. Celichowski tak na własnych studjach, jak i na pracy dra Teodora Sommerlada „*Matheus von Krakau*”, Hala, 1891. Studjum Sommerlada potwierdza tylko dawniejszą hypotezę dra Celichowskiego, iż uczony, którego niesłusznie przywłaszczyć chciano narodowi niemieckiemu, pochodzi z Krakowa i z krajem swoim pozostawał w ciągłych stosunkach, nawet jeszcze jako profesor heidelberski i doradzca cesarza Ruperta.— Influenza grasuje w mieście naszem na dobre; w niektórych domach całe rodziny nawiedzone zostały tą przykrą chorobą, a w trzeciej szkole miejskiej zapadło na nią aż siedmiu nauczycieli. — Onegdaj przybyły tu pieszo aż z Berlina trzy rodziny, 16 głów, które bez dostatecznych środków chciały się dostać do Brazylji. Przytrzymano je w Bremie, zkąd je odstawiono do Berlina. Wczoraj rano udała się ta biedota w kierunku granicy.— Do Poznania przychodzi oddział aeronautyki wojskowej; osobną remizę do przyrządów budują przy ulicy Magazynowej; balony będą napełniane na placu Działowym. — W r. b. nabyła w W. Ks. Poznańskiem komisja kolonizacyjna następujące majętności: Wyganowo w powiecie koźmińskim, 500 hektarów; Wydzierzewice z folwarkiem Trzek w powiecie średzkim, 511 hekt.; Biechowo w pow. brzezińskim, 400 hekt.; Nowawieś królewska w tymże powiecie, 410 hekt.; Nowawieś w pow. śremskim, 583 hekt.; Kowalewo w pow. pleszewskim, 401 hekt.; Rybno w powiecie gnieznieńskim, 429 hekt.; Piemszyce z folwarkiem Piemszyczki w pow. pieszewskim, 832 hekt.; Kleszczewo w powiecie leszczyńskim, 234 hekt.; Głuchowo w pow. koźmińskim, 593 hekt. W pierwszej, na kolonizację zakupionej wsi, Łubowie, w pow. gnieznieńskim, wystawiła komisja kolonizacyjna pierwszy zbór ewangelicki, którego poświęcenie odbyło się w zeszłym tygodniu.

× **Benefis.** Z Poznania donoszą nam, iż w teatrze tamtejszym dany był pierwszy w sezonie bieżącym benefis na rzecz artystki p. Junoszy, która wybrała ku temu dawno niegrany dramat Korzeniowskiego „Sąd przysięgłych”. Benefisantkę, cieszącą się ogólną sympatją, przyjmowano owacyjnie. P. Junosza grywa w Poznaniu z powodzeniem role liryczno-dramatyczne („Chata za wsią”, „Sprzymierzeńcy”, „Dwie sieroty”).

× **Ciekawa próba.** Minister komunikacyj węgierski, Baross, pragnąc przekonać się niezbicie, jakiemi środkami ratunkowemi rozporządzają koleje węgierskie, w razie jakiejkolwiekbądź katastrofy z ludźmi, przeprowadził temi czasy ciekawą bardzo próbę. Do tajemnicy jednego tylko przypuścił człowieka, a mianowicie naczelnika stacji w Isaszeg, który w oznaczonym dniu i godzinie wysłał do naczelnika stacji w Budapeszcie telegram następującej treści: „Okropna katastrofa, kilku zabitych, trzydziestu rannych, przysłać pociąg ratunkowy.” Naczelnik stacji budapeszteński, mimo wrażenia, jakie na nim sprawiła wieść żałobna, zrobił jednak natychmiast wszystko, co do niego należało. Zadzwoniono na alarm, zawezwano kompanję żołnierzy i zgromadzono członków ochotniczego towarzystwa ambulansowego. I przyznać należy wszystko poszło, jak z płatka. Telegram donoszący o katastrofie nadszedł o godzinie 2 m. 10, a o godz. 2 m. 30 odchodził z Budapesztu pociąg ratunkowy do Isaszeg, oddalonego od 30-tu do 40 tu kilometrów od stolicy. Na miejscu, pędząc całą siłą pary, stanął pociąg o godz. 3 m. 17. W drodze dopiero objaśniono jadących pociągiem ratunkowym o istotnym stanie rzeczy. Na miejscu katastrofy zastano jedynie oddział żołnierzy udających rannych i zabitych. W przeciągu 40-tu minut załatwiono się z czynnościami opatrunkowemi i o 5-ej już pociąg ratunkowy był z powrotem w Budapeszcie. Próba trwała wszystkiego 2¾ godziny.

× **Pochód lorda-majora.** Niełaskawemi okazały się nieba dla uroczystego pochodu, jakim zgodnie z tradycją rozpoczął w zeszły poniedziałek urzędowanie nowo obrany lord major Londynu. Pomimo jednak, iż od samego rana ulewny deszcz zalewał ulice miasta, przeszło stotysięczny tłum widzów towarzyszył uroczystości. Ponieważ nowo obrany lord-major, David Evans, pochodzi z księztwa Walji, pochód zatem tegoroczny odznaczał się charakterem specyficznie walijskim. Szczególną uwagę zwracał rydwan, dokładnie przedstawiający kopję bramy królewskiej na zamku Carnarvon i scenę, w której Edward I-szy naczelikom walijskim przedstawia w kolebce jeszcze pierwszego księcia Walji. Inny rydwan uzmysławiał przemysł walijski, a więc olbrzymi złam węgla kamiennego, gronem dziewic i górników otoczony. W czasie pochodu, na niewielkiej maszynie, czynnej nieustannie, odbito 5,000 sztuk pamiątkowych medali z blachy cynowej, produkowanej jedynie w Walji, z wyobrażeniem herbu lord-majora i hasłem jego rodzinnym: „*Trwy rhinwood ac onestridd*”, tj. „wytrwale i uczciwie”. Trzeci z rzędu rydwan, symbolizujący samo księztwo, mieścił grupę słynnych z urody swej dziewcząt walijskich, w kostjumach tak współczesnych, jak i z przed wieków o baranich i niedźwiedzich skórach, jakoteż grono bardów i druidów z lirami i harfami. Oklaskami przyjęto ramsgocką łódź ratunkową, której kapitanowie i załogi w przeciągu 20-u lat 103 okręty od rozbicia uchroniły i 877-u

ludziom uratowały życie. Barwnego obrazu dopełniały: długi szereg pojazdów z lord-majorem i dygnitarzami miejskimi, oddziały wojska, niezliczony szereg chorągwi cechów londyńskich itp.

× **Skandal orderowy.** W Belgji wyszła na jaw świeżo niezwykle skandaliczna sprawa. Pokazało się, iż kilku wysokich urzędników i dostojników dworu zajmowało się szantażem orderowym. Niektóre z obwinionych osób i po 25,000 fr. za pośrednictwo swoje otrzymywały. Król Leopold, zawiadomiony o szantażu listem anonymowym, wyjechał nagle z Ostendy do Brukselli, aby osobiście w skandalicznej sprawie poprowadzić śledztwo. Dzienniki miejscowe donoszą, iż frymarczenie to orderami datuje się już od kilku lat. Wkrótce otrzymać ma dymisję cały szereg urzędników sprzedajnych.

× **Złodziej humorysta.** Miesiąc temu prawie pani B., zajmująca sama niewielki domek, położony przy ulicy Cloys w Montmartre, padła ofiarą drobnej kradzieży. Na pamiątkę wypadku tego złodziej zostawił jej kartkę, która brzmiała: „Znalazłem u pani tylko zegarek i 60 fr., to też skoro się tylko oziębi, powrócę." I dotrzymał obietnicy: powrócił parę dni temu i tym razem zabrał woreczek, zawierający 10,000 fr. w złotej monecie. Pani B. udała się czemprędzej na policję, aby donieść o kradzieży, przez ten zaś czas złodziej podrzucił jej w mieszkaniu jeszcze parę słówek uprzejmych: „Żegnam panią na zawsze, albo do widzenia tylko, jeżeli policja poszukiwać mnie będzie."

BAŃKI MYDLANE.

Panna. Panie! Możebyśmy zagrali tego walca na cztery ręce.

Młodzieniec (namiętny szachista). Dobrze, ale nie wiem, czy podołam zadaniu. Chyba... jeżeli mi pani da ze dwadzieścia taktów *for*.

*

— Ach! cóż to za nudne romansidło!

— Widocznie autor był tego samego zdania, bo przez miłość bliźniego kazał wydrukować obok tytułu ostrzeżenie: *Przedruk wzbroniony!...*

*

Złośliwa złośliwość.

— Wiesz?—chwali się stara kokietka—wczoraj na raucie nasłuchałam się słodkich słówek co niemiara...

— Tak?—czyni uwagę przyjaciółka.—Miałaś jakąś ładną sąsiadkę obok siebie?...

*

Pytanie 14-letniego Frania:

— Ciekawym, jak też będzie rodzaj męzki od „podlotek"?...

*

Fraszki.

Ktoś, polityczne badając życie,
W taką formułkę ujął programy:
„Obywatele! którzy siedzicie,
Wstańcie! na stołku siąść my chęć mamy."

*

„...Głupi, jak but"... Ktoś, ażeby
Nie wlec dysputy,
Rzekł: po co to bez potrzeby
Obrażać—buty?

M. Rodoć.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Roman Czajkowski

obywatel m. Warszawy, b. majster stolarski,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 58. Pozostała w głębokim smutku żona i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście w poniedziałek, dnia 16 listopada, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1591—

† W dniu 16 listopada, w poniedziałek o godzinie **10-ej** zrana, jako w następny dzień po bolesnej rocznicy śmierci, odprawione zostanie w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p.

Florjana Kwasieborskiego,

b. sędziego trybunału cywilnego warszawskiego, na które pozostała niepocieszona w smutku żona z synem, synową i wnukami, zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

† W poniedziałek, dnia 16 listopada, jako w dzień imienin

ś. p. Edmunda Łupińskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, o godz. **10-ej** rano, na które koledzy nieboszczyka zapraszają przyjaciół i znajomych. —3967

Ś. † P.

Ewgraf Nikiticz

TRAWIN,

dymisjonowany podpułkownik wojsk Cesarsko-Rosyjskich, kawaler orderów,

po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 1/13 listopada 1891 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 65. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 3/15 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu z cerkwi katedralnej przy ulicy Długiej na cmentarz prawosławny wolski, na które zaprasza się życzliwych i przyjaciół zmarłego. 2—1592—

† Za duszę ś. p.

STANISŁAWA ZAWADZKIEGO,

REJENTA,

w dniu 16-ym listopada, w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które w ciężkim żalu pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza. —3982—

Przeniesienie zwłok

†

ś. p. LUDWIKA NEUGEBAUERA,

doktora medycyny, profesora uniwersytetu,

oraz syna jego

ś. p. HENRYKA NEUGEBAUERA

z kaplicy Halpertów na cmentarzu ewangelickim do grobu familijnego, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 listopada r. b., o godz. **3-ej** po poł., na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1590—

† W niedzielę, dnia 15-go b. m., o godzinie **9-ej** zrana, za spokój dusz ś. p.

Juljana Bogusławskiego,
Kazimierza Świąteckiego
i
Edmunda Kozerskiego,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana, na które zaprasza się znajomych i życzliwych. 3981

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„W ostatnich dniach paryzki rynek pieniężny znajdował się w nader przygnębionym nastroju ducha. Pod kolumnadą giełdy paryzkiej rozprzestrzeniały się najrozmaitsze niepokojące pogłoski, skutkiem czego kursy spadały i rozpoczęła się szalona spekulacja, jak zwykle ze szkodą drobnych kapitalistów. Większa część gazet paryzkich dokładała starań, aby zmniejszyć to zaniepokojenie, czasami graniczące z paniką. Według ogólnego mniemania prasy, sygnał do obniżenia papierów na giełdzie paryzkiej podany był z Berlina od tamtejszych bankierów izraelitów, za którymi poszli finansiści paryzcy tegoż wyznania. Niektóre gazety twierdziły nawet, że w tej kampanji przyjmowali również udział, jakkolwiek dobrze zamaskowani: Rotszyld i Hirsz. Bądźcobądź w większej części gazet francuzkich pojawiły się energiczne ostrzeżenia pod adresem kierowników zniżki. Tak np. w *Justice* wydrukowana została następująca notatka na naczelnem miejscu: „Gniew izraelitów wszystkich krajów na rząd russki można sobie jako tako wytłumaczyć, mimo to uważamy za stosowne ostrzedz sfery finansowe żydowskie Paryża, że jeżeli istotnie przyjmują one, jak to ogólnie twierdzą, udział w podkopywaniu pożyczki russkiej, to postępowanie takie pociągnie za sobą w sposób nieunikniony wybuch oburzenia ze strony opinji publicznej. Nie wolno jest czynić zamachów na ojczyznę."

W dalszym ciągu gazeta petersburska przytacza za *Figarem* wiadomość o konferencji, jaką odbył Rouvier z Alfonsem Rotszyldem, podejrzewanym o machinacje zniżkowe. Konferencja ta odbyła się skutkiem skargi ambasadora russkiego w Paryżu bar. Mohrenheima, który otrzymał podobno poufne informacje o roli Rotszylda paryzkiego w grze na zniżkę papierów russkich. Alfons Rotszyld zaprzeczyć miał czynionym sobie zarzutom i na dowód szczerości swoich zapewnień wydał podobno takie rozporządzenia, że interwencja jego odtąd może być uważana jedynie za poparcie.

Na innem miejscu w *Now. wr.* czytamy:

„Sprzedaż w Berlinie papierów russkich znacznemi partjami daje się objaśnić daleko prościej, aniżeli można było sądzić, czytając rozprawy gazet berlińskich o jakiejś walce pomiędzy giełdami berlińską i paryzką. Papiery russkie idą na sprzedaż, ponieważ je łatwo realizować, a potrzebujących gotowizny w Berlinie jest teraz wielu. Na giełdzie berlińskiej rozpoczął się krach, który oddawna wisiał w powietrzu. Jak zawsze bywa w takich wypadkach, pierwszym zwiastunem katastrofy stało się bankructwo pewnej firmy, „cieszącej się ogólnem zaufaniem w ciągu lat 20-tu". Następnie przyszło bankructwo innej, również „poważnej firmy", potem innej itd. Jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że prasa berlińska zajmuje się do pewnego stopnia izolowaniem każdego oddzielnego wypadku bankructwa; w celu uspokojenia publiczności gazety zapewniają, iż taka a taka firma upadła wskutek nadużyć jej kierownika, inna znów wskutek prowadzonej bez powodzenia gry z papierami russkiemi. Wszystkie tego rodzaju opowieści przypominają prawdę, która gorszą jest od kłamstwa. W nich jeden z rzeczywistych powodów krachu podawany jest za główną przyczynę w celu odwrócenia uwagi właśnie od tej przyczyny. Istota krachu polega na tem, że giełda berlińska oddawna już zawalona jest papierami portugalskiemi, argentyńskiemi i innemi, oraz akcjami różnych niemieckich przedsiębiorstw spekulacyjnych, za które dziś dostać nie można nawet czwartej części ich ceny nominalnej. Papiery niemieckie spadają wszystkie, prawie bez wyjątku, i przesilenie prawdopodobnie nie ograniczy się na samych firmach bankierskich, albowiem panująca w Niemczech drożyzna artykułów najpierwszej potrzeby wytworzyła sytuację równie ciężką, jak w Rosji. Zresztą i nie w jednych tylko Niemczech „klęska głodu" paraliżuje działalność przemysłowo-handlową — cała Europa ma przed sobą ciężki rok ekonomiczny. Rok ten dopiero się zaczął. Zobaczymy, co będzie na wiosnę."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—W dniu wczorajszym zadecydowano przeniesienie sprawy Bartenjewa z wydziału do departamentu senatu. Sprawa przejdzie pod decyzję w grudniu przy udziale wszystkich senatorów departamentu kasacyjnego kryminalnego senatu.

Petersburg 14-go listopada. (*Tel. pryw. Kur Warsz*). — *Prawitielstwiennyj wiestnik* ogłasza nominację sekretarza izby sądowej warszawskiej, p. Zygmunta Haukego, na członka sądu okręgowego w Ostrogóżsku, gubernji woroneżskiej.

MOWA GAUTSCHA.

Wiedeń 14-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Podczas wczorajszych obrad izby deputowanych nad budżetem szkolnym słoweniec Klun podnosił ucisk słoweńców w Karyntji przez miejscową większość niemiecką. Minister oświaty Gautsch odpierał zarzuty i oświadczył, iż znajomość języka niemieckiego, dla całej inteligencji państwa zrozumiałego, jest koniecznością w Austrji. Burza oklasków z lewicy powitała te słowa ministra. Wrażenie ogólne dyskusji było bardzo silne. Dzisiaj dalszy ciąg obrad. Mówcami jeneralnymi wybrani Klun i Ghon, niemiec karyncki.

Wiedeń 14-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Dzisiejsza *Neue freie Presse* wnioskuje, że epizod wczorajszy zapowiada zmianę frontu ze strony rządu, mowę Gautscha uważa za program oparcia się na lewicy. Krystalizacja stosunków parlamentarnych nastąpi niebawem. Klub hr. Hohenwartha rozpadnie się. Zdaje się, że zapowiedź *Neue freie Presse* jest co najmniej przedwczesną. *Status quo* równowagi grup pozostanie, tylko ustępstwa administracyjne na korzyść niemców są przewidziane.

DECENTRALIZACJA KOLEI.

Wiedeń 14-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Koło galicyjskie przyjęło na posiedzeniu wczoraj

szem raport sprawozdawcy względem wiadomej organizacji kolei państwowych, pod wielu względami i dla Galicji korzystnej. Przyjęto dalej sprawozdanie Jaworskiego o posłuchaniu u cesarza i wyrażono zaufanie w łaskę monarszą. Będą dwie dyrekcje ruchu: we Lwowie i Krakowie, tudzież jeden lub dwa inspektoraty z rozszerzonemi atrybucjami. Namiestnik będzie miał wpływ na nominacje urzędników. Utworzonem będzie biuro taryfowo-handlowe; dostawy będą powierzane krajowcom.

NABYCIE KOLEI.

Wiedeń 14-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Komisja izby deputowanych zatwierdziła nabycie kolei Karola Ludwika przez państwo.

NOWA KOLEJ.

Kraków 14-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Ministerjum handlu udzieliło pp. Michałowi Aderowi, właścicielowi dóbr Jazowsk, Apolinaremu Dziewulskiemu, inżenierowi w Krościenku i firmie Goldlust et comp. w Krakowie koncesję na wykonanie w ciągu roku przedwstępnych robót technicznych dla budowy kolei lokalnej, o torze normalnym, z Chabówki przez Nowy Targ do Zakopanego, z odnogami z Nowego Targu przez Maniów do Altendorfu, oraz na budowę kolei lokalnej z Nowego Sącza przez Krościenko nad Dunajcem do Maniowa.

WYPADEK KOLEJOWY.

Berlin 14-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Skutkiem gęstej mgły pociąg kolejowy przejechał wczoraj około Charlottenburga trzech robotników na śmierć. Okazało się, iż zabici są polakami. Nazwiska ich: Cholczewski, Wojtkowski i Wolendowski. (Nazwiska widocznie są przekręcone; *przyp. red.*)

KONGRES POKOJU.

Rzym 14-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na drugiem posiedzeniu kongresu pokoju, któremu przewodniczyła powieściopisarka austrjacka, baronona Suttner, proponował Siccardi rozpoczęcie akcji naprzód przeciw wojskom stojącym, a potem za sądami rozjemczemi. Rumun Flewa proponuje wezwanie parlamentów, aby nie uchwalały nadal wydatków na wojsko. Sprawozdawca Dagnano rozwijał wniosek reformy pedagogicznej w tym duchu, aby młodzieży zaszczepiać w szkołach już zamiłowanie pokoju i wyobrażeń humanitarnych, zamiast szowinistycznego poczucia narodowości. Gdy jakiś amerykanin zaproponował utworzenie Stanów jeneralnych Europy, powstał śmiech homeryczny, który wzmógł się jeszcze, gdy stara i brzydka amerykanka w żałobie rozwinęła sztandar, oświadczając, że jest on utkany z jedwabiu amerykańskiego ręką kobiet tamtejszych i świadczyć ma o miłości nowego świata dla Europy.

PROTEST KURJI.

Rzym 14-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Kardynał sekretarz stanu Rampolla zawiadomił nuncjaturę tutejszą, że w osobnej nocie, wystosowanej do Rudiniego, zaprotestował przeciw ustępowi jego mowy medjolańskiej, w którym on oskarżył Stolicę apostolską o wyzywającą postawę, oraz zażądał dowodów faktycznych.

GRUPA CRISPIEGO.

Rzym 14-go listopada. (*T. pryw. K. W.*)—Crispi organizuje grupę demokratyczną z programem energicznej opozycji przeciw rządowi.

KARA ŚMIERCI.

Belgrad 14-go listopada. (*T. pr. K. War.*)— Sąd kasacyjny zatwierdził wyrok kary śmierci na hajduczkę Milę. Śmierć nastąpi przez rozstrzelanie. Pierwszy to wypadek w Serbji ukarania kobiety śmiercią.

ANARCHJA W CHINACH.

Londyn 14-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Anarchja w Chinach szerzy się w Chang-su i Wenkuang. Bandy zbrojne podpaliły więzienia i uwolniły zbrodniarzy. W walce z policją zginęło kilkanaście osób, wiele rannych. Usiłowano spalić miasto. Gubernatorowie wysłali wojska.

PRZEWROT W BRAZYLJI.

Londyn 14-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)— *Times* donosi z Brazylji: Prezydent da Fonseka powołał komisję, która ma wydać wyroki sumaryczne na uczestników rokoszu. Wiele osób schroniło się pod opiekę obcych kuratorów. Zachodzi obawa, że flota, wysłana do Rio Grande do Sul, celem stłumienia tamtejszego rokoszu, zbrata się z wojskiem miejscowem.

Nowy Jork 14-go listopada. (*T. p. K. W.*)— Północne prowincje Brazylji podniosły powstanie przeciw dyktaturze Fonseki. Wojskami powstańczemi dowodzi Fernandez. Zdobyto Santa-Annę.

Lizbona 14-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Do Brazylji odpływają okręty wojenne.

Buenos Ayres 14-go listopada. (*T. Aj. p.*)— Według wiadomości, nadeszłych tutaj z Rio de Janeiro, powstanie w prowincji brazylijskiej Rio Grando do Sul wzięło pomyślny obrót. Wojska jenerała Gonzalesa rozbite zostały przez powstańców. Pięć tysięcy żołnierzy wszelkiej broni zginęło. Gubernator stanu Rio Gande, Caspilho, przyłączył się podobno do powstania.

Monachjum 14-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Monachijska *Allgemeine Ztg.* w ocenie mowy cesarza Franciszka Józefa powiada: „Niepodobna stłumić w sobie wrażenia, że cesarz Franciszek Józef miarę swej własnej odpowiedzialności za dalsze utrzymanie pokoju uważa za wyczerpaną i sądzi, że nie ma nadal prawa żywić w ludach swoich optymizmu, który mógłby kiedyś doznać rozczarowania."

Rzym 14-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rudini otrzymał powinszowania od Capriviego i Kalnokyego z powodu swej mowy medjolańskiej.

Londyn 14-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Według wiadomości z Santjago, całe ministerjum chilijskie podało się do dymisji, ponieważ kongres nie wybrał rady stanu po myśli rządu.

Belgrad 14-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Minister wojny nakazał hodowlę psów wojennych przy batajlonach strzeleckich, oraz ćwiczenia w pływaniu konno.

Serajewo 14-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj w okolicy Trebinja i Newesynja było silne trzęsienie ziemi.

Nowy Jork 14-go listopada. (*Tel. p. K. W.*)— W Chicago policja rozpędziła mityng anarchistów. Dwudziestu pięciu uzbrojonych aresztowano. Grożą miastu zamachem dynamitowym.

Berlin 14-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce ▒▒ ▒▒ (wczoraj 195.60)
Ruble na dostawę ▒▒ ▒▒ (wczoraj 196.—)

Z SĄDÓW.

Mężobójstwo.

Antoni Rybak, mąż dwudziestodwuletniej włościanki z Rokicin (w pow. sochaczewskim), dnia 22-go kwietnia r. b. zmarł nagle.

Niespodziewany ten zgon młodego i cieszącego się dotąd jaknajlepszem zdrowiem człowieka w zestawieniu z przypadłościami, które śmierć poprzedziły (wymioty i i gwałtowny rozstrój żołądka) nasunęły podejrzenie otrucia.

O spełnienie tej zbrodni posądzono żonę denata, Balbinę, która, pomimo łagodnego charakteru męża i jego pobłażliwości na rozmaite jej grzeszki, nie taiła dlań swej nienawiści.

Uwięziona, pod zarzutem otrucia, Balbina Rybakowa przyznała się do haniebnego czynu. Wedle jej słów, wyszedłszy za mąż bez miłości, niebawem znienawidziła męża, i jeszcze w jesieni r. z. postanowiła zgładzić go ze świata.

Celem nabycia trucizny pojechała do Wyszogrodu i tam od nieznajomego żyda kupiła za 20 kop. arszeniku.

Od owej chwili wyczekiwała sposobności do spełnienia powziętego zamiaru. D. 21-go kwietnia r. b. zamiar ów dojrzał ostatecznie: „postanowiła z mężem skończyć." W tym celu dała mu wieczorem kieliszek wódki, do którego nieznacznie wsypała przedtem arszeniku.

Rybak wypił zatrutą wódkę...

Po upływie kilkunastu minut zaczął skarżyć się na silne boleści, i przemęczywszy się noc całą, nazajutrz zrana zmarł.

Sekcja trupa i ekspertyza chemiczno-lekarska wykazały, że śmierć denata nastąpiła wskutek otrucia arszenikiem, w ilości przeszło 23 granów.

Zbadani świadkowie zeznali, że Rybakowa prowadziła życie niemoralne przed i po ślubie, i lubo nie słyszała za to żadnych wymówek od męża, człowieka poczciwego, dobrego i spokojnego, niemniej przeto obchodziła się z nim bardzo źle, wydawała na siebie cały jego zarobek i nie ukrywała swej ku niemu nienawiści i odrazy.

Sąd okręgowy warszawski, po rozpoznaniu powyższej sprawy, zkazał Balbinę Rybakową na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na lat 12, a następnie na osiedlenie w Syberji na zawsze.

(Karę normalną złagodzono ze względu przyznania się podsądnej do winy).

Z. W.

Sprawa cechowa.

W tych dniach izba sądowa wileńska roztrząsała sprawę starszych zgromadzenia żydowskiego cechu krawców żeńskich, mianowicie „głowy" Gimbuta i trzech starszych: Krejngela, Kozłowskiego i Jabłonia, oskarżonych o wydawanie dyplomów rzemieślniczych osobom, nieznającym rzemiosła, a nawet takim, które nigdy i nigdzie rzemiosła się nie uczyły.

Podsądni nadto oskarżeni byli o pobieranie pieniędzy przy zapisywaniu do cechu majstrów i podmajstrzych, zamiast 3 rs. i 1 rs. 50 kop., od 20—30 rs. za osobę.

Oskarżenie wytoczono w r. 1888-ym, sprawa zaś doczekała się swojej kolei d. 27-go października.

Rozpatrywanie sprawy i badania świadków, z których wielu się nie stawiło, doprowadziły do zupełnego uniewinnienia podsądnych, którzy też do winy się nie przyznawali.

Towarzysz prokuratora podtrzymywał oskarżenie, adwokaci przysięgli zaś zdołali oskarżonych obronić, tak, iż izba sądowa zatwierdziła wyrok uniewinniający.

L.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Zapalonemu totalizatorowiczowi.*— Wyścigi rozpoczynają się w Wilnie zwykle w d. 27-ym maja, lub najbliższą po tym terminie niedzielę i trwają tam przez trzy dni w ciągu jednego tygodnia, w ten sposób, aby konie zdążyły na czas przybyć do Warszawy, gdzie w pierwszą niedzielę po d. 1-ym czerwca lub w tym terminie zaczyna się sezon wyścigowy. W czerwcu w Warszawie wyścigi trwają dni osiem, po dwa razy tygodniowo w niedziele i czwartki, poczem pomiędzy 25-ym czerwca a 1-ym lipca, również przy niedzieli, wyznaczane są przez dwa dni z rzędu wyścigi konne w Krakowie. Od 13-go czerwca rozpoczynają się sezony wyścigów konnych w Carskiem Siole i Moskwie. W Carskiem Siole trwają one przez trzy miesiące do 13-go września (najpóźniej), a odbywają się dwa razy tygodniowo (w niedziele i środy) razem przez 25 dni, licząc w to dnie gonitw dodatkowe. Najważniejsze gonitwy odbywają się w Carskiem Siole przez sierpień, gdy biegają tam tutejszych hodowców konie, początkowo zaś do udziału konie te nie są dopuszczane. W Moskwie, gdzie wyścigi trwają aż do 13-go października przez 35 dni wraz z dodatkami (dwa razy tygodniowo, jak poprzednio), główne sezony liczą się w lipcu i we wrześniu, ostatni najważniejszy, dlatego też renomowane stajnie tutejsze z Warszawy udają się do Moskwy na lipiec, na sierpień do Carskiego Sioła (mniejsze stajnie są tam już przez lipiec), a na wrzesień wracają wszystkie do Moskwy. W czasie, gdy w Moskwie rozgrywają się gonitwy dodatkowe po ukończonym sezonie, rozpoczynają się wyścigi w Kijowie i odbywa się tam ich pomiędzy 1-ym a 10-ym października w ciągu tygodnia (dwie niedziele, wtorek i czwartek) cztery, poczem sezon przenosi się do Warszawy i Odessy, w których to miastach w jednym dniu zaczynają się wyścigi. W Warszawie sezon jesienny trwa przez dni trzy w ciągu tygodnia pomiędzy 10-ym a 20-ym października, w Odessie zaś trwają one przez trzy tygodnie do 1-go listopada po dwa razy tygodniowo, razem przez dni sześć. Ogółem tedy, nie wstępując do Pławna, gdzie totalizator nie funkcjonuje, może sz. pan mieć „zajęcie" od ostatnich dni maja w Wilnie aż do listopada w Odessie po dwa razy tygodniowo przez dni przeszło 50.

— *Panu R. S. z Łodzi.*—Włodzimierska, 6. Całodziennie.

— *Panu C.* — Wiadomość bieżąca p. t. „Dla kapitalistów" w naszem piśmie, № 291-szy wieczorny z d. 21-go października.

— *Panu Cwajgart.*— Szkoły dramatyczne istnieją w Petersburgu i Moskwie; warunków przyjęcia nie znamy.

— *Emigracja.*—Wszelkich objaśnień, tyczących się paszportów emigracyjnych dla osób wyznania mojżeszowego, udzieli wydział paszportowy przy kancelarji warszawskiego oberpolicmajstra.

— *Panu S. W. z placu Teatralnego.*—Z podręczników, o które sz. pan zapytuje, wymieniamy: F. H. Lewestam „Deklamator polski", „Antologja polska", wybór najcelniejszych utworów polskich", zestawił Wł. B., z 12-tu ilustracjami Andriollego, Brandta, Kossaka, Pilatego i Żmurki; ostatnie wydanie rs. 3. Wyszła również „Antologja poetów obcych", ozdobiona 20-tu portretami; cena w pięknej oprawie rs. 5. „Klejnoty poezji polskiej", ułożone przez A. W. F., w oprawie rs. 1 kop. 20; „Kwiaty i poezje", wydanie 2-gie, pomnożono utworami M. Konopnickiej i Ad. Pługa, kolorowane rs. 5 kop. 50. Z tańszych wydawnictw zasługuje na uwagę „Lira polska"; można nabywać zeszytami.

— *Panu A. J. R.* — Z nadesłanego opisu nie możemy sądzić o wartości numizmatycznej monet, jest on za zbyt szczupły i niedokładny; prosimy o odbitki. Dawne monety kupują zbieracze numizmatów lub też handlujący starożytnościami.

— *Fiori.*— Anchizes, trojańczyk, władzca Dardanu, był kochankiem Wenery i, według podania, miał zginąć od pioruna, którym go Jowisz raził za to, iż publicznie chełpił się ze swoich stosunków miłosnych z boginią; według zaś innej wersji, miał umrzeć w czasie podróży, którą odbywał ze swoim synem Eneaszem po spaleniu Troi. Niobe była córką Tantala, a żoną Amfijona. Za obrazę Latony została przez Zeusa w kamień zamieniona, a dzieci jej przez Apolina i Djanę strzałami pozabijane.

— *Panu H. L., tkaczowi.*— 1) Wykłady jedwabnictwa odbywają się w Muzeum pszczelniczem przy ul. Koszykowej. 2) Myli się sz. pan, w tym kierunku posiadamy dwa specjalne dzienniki: *Przegląd techniczny*, pismo miesięczne, poświęcone sprawom techniki i przemysłu, rocznie rs. 10, z przesyłką rs. 12, redakcja w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, oraz *Czasopismo techniczne*, miesięcznik, wychodzący we Lwowie, rocznie rs. 6, z przesyłką rs. 6 kop. 60. Przy *Przeglądzie* wychodzi obszerny dodatek, wyłącznie poświęcony cukrownictwu. 3) Literatura nasza nie posiada żadnego podręcznika, traktującego tkactwo i inne pokrewne gałęzie przemysłu. Wiele pożytecznych wiadomości w tym przedmiocie znajdzie sz. pan w tygodniku *Faerber Zeitung* Reimana, rocznie rs. 10, z przesyłką rs. 11 kop. 50. Z pism specjalnych wymieniamy: *Wollen Gewerbe* Soederstroema, rocznie rs. 8, z przesyłką rs. 11.

— *Panu Rabinowi.*— Tłumaczem przysięgłym sądowym jest p. Łuniewski (Nowy Świat № 4, do 11-ej rano lub od 5—7-ej wieczorem), do niego więc udać się panu wypada z żądaniem przetłumaczenia sporządzonego w Ameryce dokumentu.

— *Panu J. E.* — Znany adwokat petersburski, książę Urusow, przed 12-tu laty był towarzyszem prokuratora sądu okręgowego warszawskiego i na tem stanowisku zjednał sobie u nas rozgłos znakomitą mową oskarżającą w procesie Sroczyńskiego, zabójcy nieodżałowanego prof. Girsztowta.

GIEŁDA.

Warszawa d. 14-go listopada.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały znów nader niepomyślnie, zapowiadały bowiem 195.25 za ruble gotówkowe i około 194 za banknoty końcomiesięczne, co odpowiada kursom 51.22½ i 51.55 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały słabą tendencję na giełdzie berlińskiej i zniżkową dążność. Nasze zebranie rozpoczęło obroty, jak zwykle, bardzo tanim kursem 50.90 (równia 196.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz podniosło tę cenę po otrzymaniu powyższych szacowań dość szybko przy chętnym pokupie waluty do 51.35 (t. j. 194.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 45 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego rs. 1.45 na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca grudnia r. b. po 51.90 i 52, do połowy grudnia r. b. po 51.75 i stosownie do woli zbywającego od połowy do końca grudnia r. b. po 52, a z odbiorem stałym w końcu lutego r. p. po 52, w końcu grudnia r. b. po 52 i 52.10, w końcu b. m. po 51.35, 51.40, 51.45, 51.50, 51.55 i 51.75 i w dniu 21-ym b. m. po 51.40.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 50.90, 50.92½, 50.95, 51, 51.10, 51.12½, 51.20, 51.25, 51.30 i 51.35, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 51. **Londyn** krótki brano, jak chce mieć ceduła, po 10.37½. **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż po 41.55 i na Wiedeń 88.85.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne 96.50 i 96.20, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 95.80 i 96 za kilka tys. rubli w sztukach drobnych. Wschodnich pożyczek II i III em. wzięto kilkadziesiąt tysięcy po 98.25 oraz rs. 10,000 III em. z dostawą w końcu b. m. w Berlinie lub też w d. 5 grudnia w Warszawie po 98, przy zaofiarowaniu po 98.50 II i III em. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887 I-ej em. ceniono po 92.75, ulokowano zaś kilka tys. po 92.60.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.— I-ej ser. i po 99.— II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkadziesiąt tys. ostatniej serji po 98.50, 98.70 i 98.75. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej ser., po 101.25 II-ej s., po 100.50 III-ej ser. i po 98.85 IV-ej V-ej i ser., wzięto kilka tys. I-ej po 102, oraz kilka tysięcy ostatniej serji po 98.55.

Notowano dziś w żądaniu: po rs. 1.67 kupony celne, po 51¾ kop. za marki w gotówce, po 89 kop. guldeny i po 41¾ kop. za franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych bardzo mocne, zwyżkowe.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 51.50, za Londyn krótki 10.38, za Paryż krótki 41.60 i za Wiedeń krótki 89.—

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.79 *netto*. Wiadro 78% rs. 9.38 — 2%. Dowozów niema zupełnie. Usposobienie bardzo mocne.. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.76.

Sprawozdania z targów.

Chmiel. *Norymberga* 10-go listopada.—Dowozy z plantacyj okolicznych wynosiły dziś 400 bel. Zakupy były nieznaczne, nie chciano się bowiem stosować do zbyt wygórowanych żądań.

Miedź G. M. B. Ł. 45.12/6. Tough Ł. 49. B. S. Ł. 52.
Cyna Straits Ł. 90.5. Australska Ł. 92.
Surowiec Scoth 47/9. Middlesboro 38/9. Hematite 48/7.
Antymon Ł. 50. **Cynk** Ł. 23.5.
Ołów Ł. 11.12/6. **Srebro** 43⅓.

Libawa 11-go listopadka.—Żyto stale, ciężkie (z gwarancją 120 f. hol.) 124—125 kop., litewskie suche 120 do 123 kop. Owies bez obrotów. Jęczmień stale, wyborowy 110 do 112 kop. Pszenica bez ruchu. Hreczka z gwarancją 100 f. 110 do 111 k. Groch 105 do 110 kop. Fasola biała 110 do 112 kop. Siemię lniane stale, 135 do 150 kop. Otręby pszenne bez ruchu. Lnica 105 do 115 kop. za pud. Dowozy w d. 9-ym i 10-ym listopada wynosiły: 14 wagonów **żyta**, 29 wag. **jęczmienia**, 349 wag. owsa i 369 wag. różnych innych zbóż.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 13 listopada 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	10	wagonów	149	wagonów
Owsa	13	"	122	"
Mąki żytniej	2	"	26	"
Mąki pszennej	3	"	44	"
Kaszy jaglanej	10	"	275	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"
Ryżu	—	"	2	"
Pszenicy	4	"	20	"
Jęczmienia	9	"	99	"
Grochu	1	"	8	"
Gryki	—	"	8	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	12	"
Łoju	—	"	—	"
Makuchów	—	"	7	"
Mąki kartoflanej	—	"	25	"
Cukru	—	"	2	"
Rodzenków	—	"	1	"
Żelaza	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	52	wagonów	790	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od —	do 135 kop. za pud.
Owies	od —	do 95 " " "
Kasza jaglana	od —	do 138 " " "

Wełna. W tygodniu ubiegłym ruch w handlu wełną był cokolwiek żywszy. Dokonano następujących tranzakcyj: Jeden z większych fabrykantów tomaszowskich zakupił w Ciechanowcu u tamtejszych kupców, partję wełny średnio-cienkiej, wybrana z większej partji pochodzącej z różnych dominjów, około 430 cent., po cenie około 67 tal. za centnar. Na naszym rynku sprzedano fabrykantowi z Cesarstwa dwie partje wełny drugorzędnej cienkiej około 50 cent., po cenie jarmarcznej. Nadto sprzedano do Ozorkowa około 120 pudów wełny z grubszych gatunków po 66 talarów; handlarz tutejszy zakupił 200 kamieni wełny litewskiej garbarskiej po rs. 4 kop. 25. W Białymstoku sprzedano do Łodzi około 450 pudów peregonu po rs. 18.50 i w Częstochowie 120 cent. wełny gatunku średniego po 65 tal. Przędzalnia w Markach zakupiła około 350 pud. wełny kazańskiej sztucznie mytej, która się mieściła w składzie prywatnym, po rs. 18 za pud.

Cukier. *Petersburg* 8-go listopada. — Petersburski rynek cukrowy w tygodniu ubiegłym był usposobiony niezmiernie słabo. Ruch ograniczył się na pokryciu potrzeb codziennych, podczas gdy towar dostawowy nie miał popytu. Mączka cukrowa krystaliczna i mączka mielona były ofiarowane po rs. 4 kop. 65, lecz po tej cenie kupowano tylko w sprzedaży cząstkowej. Rafinady ruch dobry, a zapasy nie wielkie. Koenig pozostawił ceny bez zmiany.

Sosnowice 11-go listopada.—Pszenica mocno, biała 142½ do 150½ kop., żółta 137 do 147½ kop., czerwona 138½ do 148½ kop. Siemię lniane mocno, wyborowe 174½ kop., średnie 152½ do 160½ kop., zwyczajne 132½ do 142½ kop. Siemię konopne 152½ do 160½ kop. Rzepak 172½ do 182½ kop. Rzepik 160½ do 168½ kop. Koniczyna czerwona 560 do 800 kop. Żyto 120½ do 136½ kop., warzelny 112½ do 122½ kop. Żyto na potrzeby miejscowe 120 do 125 kop. Owies na potrzeby miejscowe 80 do 90 kop. Kukurydza na potrzeby miejscowe 83 kop. za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco Sosnowice stacja kolei warszawsko-wiedeńskiej; na stacji kolei iwangrodzko-dąbrowskiej ceny o 2 kop. na pudzie niższe.

Nafta. Ostatnie tygodnie w handlu naftą przypominają bardzo r. 1889, w którym wprowadzoną została akcyza na naftę w ilości 40 kop. od puda. Zakupy wówczas doszły do niebywałych rozmiarów. Obecnie zaś, skutkiem podwyższenia taryfy kolejowej od 13-go listopada na naftę z Carycyna, popyt bodaj czy nie przewyższa zakupów z r. 1889. Podwyżka taryfy wynosi rs. 56.13 od wagonu 610-pudowego, czyli około 9½ kop. od puda; pomimo jednak tej, w stosunku do akcyzy niezbyt znacznej zwyżki, cena nafty w Carycynie w nader krótkim czasie podskoczyła z 22 do 25 kop. bez akcyzy, czyli 62 do 75 kop. z akcyzą. Nawet beczki próżne podskoczyły o 20%, z powodu braku. Z Carycyna donoszą nadto, iż brak jest wagonów-cystern, co bezwątpienia wypływa po części ze zwiększonego pokupu nafty. Najlepiej wyjdą na tem kupcy warszawscy, posiadający własne rezerwoary i cysterny, kupili bowiem naftę, gdy była jeszcze po 22 kop. W ostatnich dniach mocne usposobienie z zeszłego tygodnia osłabło trochę i cena zaś w Carycynie z 30 kop. zeszła do 29 kop., a w Warszawie większe firmy trzymają się ceny rs. 1.06, niektórzy jednak odbiorcy w ostatnich dniach kilku skupowali na stacji kolei terospolskiej, gdzie przybyło kilka cystern sprowadzonych z Carycyna na zasadzie reportu, jaki zachodził od kilku tygodni w stosunku cen carycyńskich do warszawskich, po cenie trochę niższej.

Tranzakcje łódzkie.—Korespondent nasz pisze d. 11-go b. m.

Zarówno z dziedziny przemysłu wełnianego, jak i bawełnianego, pomyślne zakomunikować wam mogę wieści. Sezon zimowy w fabrykacji wełnianej skończył się pod najlepszą wróżbą: całą produkcję towaru zimowego zakupiono, a nawet niekiedy, wobec znacznego, ogromnego zapotrzebowania, brakło gotowych wyrobów na składach. Co zaś już dawno w ostatnich czasach nie miało miejsca, tańsze chustki wełniane odchodzą jeszcze w listopadzie, podczas gdy dotąd zbyt ich trwał najdłużej do końca października. Głównymi odbiorcami towaru wełnianego zimowego były w tym roku gubernje południowe Cesarstwa i w mniejszym stopniu Petersburg, Moskwa zaś i gubernje nadwołżańskie nie dostarczyły wyrobom łódzkim wcale prawie nabywców. Toż samo stosuje się teraz do pochodzenia zamówień na towar letni: korty i materjały konfekcyjne damskie, które, wobec raźno napływających od ajentów i komiwojażerów obstalunków, forsownie nawet niektóre większe i średnie fabryki łódzkie wyrabiać zaczęły, powiększając ilość godzin pracy o 3 na dobę, a jedna na zmianę dzień i noc czynną będąc. Sezon letni więc zapowiada się nie gorzej, jak zimowy. Ceny wyrobów wełnianych dotychczas pozostają zeszłoroczne, a nieliczni komiwojażerowie, którzy już powrócić z objazdu zdołali, przywożą dobre wiadomości. Większość ich jednak oczekiwaną jest dopiero za parę tygodni, kiedy ostatecznie zdeklaruje się położenie łódzkiego rynku wełnianego. Tymczasem wypłaty bieżące następują regularnie, a brak upadłości budzi zaufanie do najbliższej przyszłości. Wobec tak znacznej od niejakiego czasu poprawy w stanie interesów wełnianego przemysłu łódzkiego, razi dziwnie dalszy zastój w przemyśle wełnianym Tomaszowa, który, zamiast przerzucić się do fabrykacji towarów lichych, dziś najbardziej poszukiwanych, trwa w tradycji produkowania wyrobów b. dobrych i średnich, coraz mniej znajdujących nabywców. Ta niekonsekwencja prowadzi za sobą stagnację dla fabryk w Tomaszowie, krupiącą się na kieszeniach jego fabrykantów.— W przemyśle bawełnianym łódzkim ruch już trochę słabnie, choć sezon zimowy fabrykacyjny nie skończył się jeszcze. Ujawnia się to słabnięcie tranzakcyj gromadzeniem powoli i potrosze zapasów towaru zimowego po składach największych manufaktur, choć dotąd niektóre z nich wydołać jeszcze nie mogą zapotrzebowaniu na tanie barchany, bajki i lamy. To też te ostatnie w ilościach żądanych dostają się tylko stałym odbiorcom-klijentom fabryk, przeważnie za gotówkę, płaconą przy zabieraniu towaru, lub co najwyżej na rachunek bieżący miesięczny i to przy zamawianiu towaru za pośrednictwem komiwojażera, dającego większą rękojmię zrealizowania rachunku, jako żyranta na każdym wekslu kupieckim. Tranzakcje *directe* z kupcem, bez pośrednictwa zawierane, coraz mniej się praktykują, jako przedstawiające duże ryzyko. Pomniejsi kupcy okolicznościowi, niestali, skupują po parę sztuk w każdej fabryce i tak kompletują zapas im potrzebny. Zresztą fabrykanci wyrobów bawełnianych bynajmniej się nie gorączkują i nie łudzą pomyślną chwilowo sytuacją, tak ograniczając swoją fabrykację, aby ona w żadnym razie nie przeniosła wysokości zapotrzebowań.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 14 listopada 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.—	—.—
„ „ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.25	—.—
„ „ „ II	101.25	—.—
„ „ „ III	100.50	—.—
„ „ „ IV	98.85	—.—
„ „ „ V	98.85	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	— —	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	96.50	—.—
„ „ małe	96.20	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	98.50	—.—
III „ „ „ 100	98.50	—.—
4% nowa pożyczka	92.75	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 187[1]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 56[7]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 17[1]
Od Listów likwidacyjnych kop. 172[1]
Od Obligów m. Warszawy 40[8]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 12 listopada 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	865	885
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	300	360
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—



MASZYNY

do Szycia, do Pończoch i Rowery
najlepszej konstrukcji,
z gwarancją,
sprzedaje na tygodniowe **lub miesięczne raty**

Juljan Berg, Mazowiecka 16. 132r

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kartki z życia kobiety

przez 756r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.



P. Śliżyński

wyucza w 20-tu kilku lekcjach, 6-iu najpotrzebniejszych tańców. Senatorska № 17, wprost W-go Herse. 1599

Syndycy tymczasowi massy upadłości Aleksandra Rabinowicza.

Na zasadzie art. 502 K. H., wzywają domniemanych wierzycieli tejże massy, aby się w przeciągu dni 40, od daty niniejszego ogłoszenia stawili przed syndykiem i podali na jakich tytułach i do jakiej wysokości oparte są ich pretensje do massy, oraz aby dokumenty swe wydali syndykom lub złożyli takowe w Wydziale upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, przy ulicy Długiej № 7.
Warszawa, d. 1 (13) Listopada 1891 r.
Jan Klemens Czajkowski,
Adwokat Przysięgły, Karmelicka № 4.
Jan Lande,
współwłaściciel Domu Handlowego „M. Lande," Tłomackie № 3. 1601

Rymarska 4

Zarząd Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Moskiewskiego
Fabryki Wyrobów gumowych w Moskwie
ma zaszczyt zawiadomić, że **wyłączną sprzedaż**

KALOSZY gumowych,

powierzył Domowi Handlowemu

LEOPOLD MEYER, W WARSZAWIE,

dotychczasowemu swojemu generalnemu reprezentantowi na Królestwo Polskie.
Sprzedaż **detaliczna po cenach fabrycznych,** uskutecznia się w specjalnie otworzonym sklepie przy ulicy **Rymarskiej № 4,** dom Hr. Przezdzieckiego (naprzeciw Skweru).—**Hurtowym odbiorcom ustępuje się odpowiedni rabat.**
1588 **ZARZĄD.**

Rymarska 4

Świeżo wyszło z pod prasy

Wydanie IX

Metody kroju, szycia i praktycznego wykończania sukien, okryć damskich i dziecinnych, przez Anielę Gałecką, prowadzącą kilka specjalnych szkół kroju i szycia. Cena 1 rs. 50 kop.—Nabywać można w szkole kroju i szycia A. Gałeckiej (Marszałkowska 94) i we wszystkich księgaruiach. 1575

Księgarnia E. WENDE i S-ka

otrzymała na Skład główny broszurę p. t.

SYFILIS,

w stosunku do małżeństwa.
opracował Dr. med. **Antoni Elsenberg.**
Cena kop. 30. 1570

10 rs. nagrody

tomu, kto odniesie na ulicę Chmielną № 48 do Kniaziewa, zostawione w dorożce 13-go Listopada b. r., jadąc rano na kolej Terepolską, papiery dobrowolnie wstępującego do wojska Aleksandra Kniaziewa. 1604

LICYTACJA

w Nowo-otworzonej
Kassie Zaliczkowej,

przy ul. **Elektoralnej № 10,** rozpocznie się d. 6 (18) Listopada r. b., na zastawy nie wykupione lub nie prolongowane w swoim czasie. 1854R

Skład Futer

pod firmą

J. D. REDEL,

Nalewki Nr 47,
w domu własnym.
egzystujący od 1868 r., istnieje nadal w tem samem miejscu. Upraszam Sz. Publiczność o zwrócenie uwagi na **numer domu,** dla odróżnienia mojej firmy od innych tegoż nazwiska. 1568

Gorzelany,

płody, kompletnie wykwalifikowany, posiadający język russki, zaopatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje posady zaraz.—Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska № 8, 1595

WYPRZEDAŻ

zupełna porcelany, szkła, tac, noży, zabawek, z powodu zwinięcia interesu. Ceny niżej kosztu.
№ 41. Nowy-Świat № 41.
Wereitin.
1577

LASU,

przeważnie iglastego około 14 morgów, w tem budulcu wielkiego, średniego i małego, przeszło 37 tysięcy stóp kubicznych, do sprzedania z obrębu donacyjnego Miszorca, położonego o 3 wiorsty od stacji kolei W.-W. **Koluszki.**—Zgłaszać się do pełnomocnika majoratu **Stanisława Gumińskiego** w Radomiu, ulica Lubelska № 425. 1593

250,000

powieść Michała Bałuckiego
(Stronic 404; ogólnego zbioru tom XII-ty).
Wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po rs. **1** kop. **30**, z przesyłką pocztową rs. **1** kop. **45**.
Dla prenumeratorów zaś **„Kurjera Warszawskiego"** (tylko w **Administracji Kurjera**), po kop. **97½**, z przesyłką pocztową na prowincję rs. **1** kop. **10**.
Wydawnictwo **S. Lewentala** w Warszawie, Nowy-Świat № 41. 1774r

Bez przymusu

kupna, mam honor prosić Sz. Publiczność o łaskawe zwiedzenie mego Magazynu, dla przekonania się o dobroci i taniości gotowych ubiorów męzkich. L. Koch Magazyn Wiedeński, Miodowa 2. 1558

Przywieziono z Moskwy.

12, MIODOWA 12,
wprost Sądu Okręgowego.
WIELKI WYBÓR
DYWANÓW, PORTJER
nowych i używanych,
Materyj na pokrycie mebli,
PŁÓTNO, FIRANKI
i inne 1569
MANUFAKTURNE TOWARY.
Starożytne antyczne przedmioty i Koronki.

Skład Włóczek, Filozel i Haftów ręcznych

H. SCHIWUJ,

Nowy-Świat 53, naprzeciw Apteki pana Lilpopa,
poleca **WW. Paniom: Włóczki** do haftu, **Filozele, Pele, Kordonki, Kanwy, Desenie, Krosienka, Tamborki,** a także **Hafty** zaczęte i gotowe na **kanwie, atłasie, aksamicie, pluszu** i oprawy do tychże **rzeźbione i inkrustowane,** przytem i towary **Niciarskie.**—Zamówienia z prowincji załatwiam akuratnie. 1542
Ceny nizkie.

ОСНОВАНА 1864
czerwony
СЪ 1864 Г. РИЖСК. РЕЗИН. МАНУФ. И.В. МЮНДЕЛЬ. РИГА
czarny
IND. RUBBER FABR. И.В. МЮНДЕЛЬ. РИГА
czerwony

Główny Skład
znanych ze swej dobroci i trwałości
KALOSZY GUMOWYCH
FABRYKI RYGSKIEJ
J. W. MÜNDEL,
założonej w roku 1864-ym reprezentowanej przez
Rud. Küntzel w Warszawie.
Uprasza się o zwrócenie uwagi na obok zamieszczone 3 stemple fabryczne, w kolorach zaznaczonych, znajdujących się na podeszwie każdego kalosza. 1301

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji,
Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,
ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 4r
Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Wypożyczalnia (Czytelnia)

KSIĄŻEK
polskich i francuzkich,
przy Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie naprzeciw posągu Kopernika. 168r

Wielki wybór kortowych PANTOFLI ŁÓDZKICH,

damskich, męzkich i dziecinnych, a także **w wielkim wyborze KALOSZE,** posiada na składzie.
W. Biller,
ulica Chłodna № 12. 150

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 dla Warszawskiej Straży ogniowej 160 sztuk lin, do wycierania kominów, od rs. 9 za sztukę.

Warunki licytacyjne i wzór, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1853r

OBWIESZCZENIE.

1796r

Poszukuje się przedsiębiorców do wybudowania na swoim gruncie koszar dla wojsk konsystujących w Warszawie, podług zatwierdzonej przez Ministra Wojny, z d. 10 Maja 1882 r. ustawy o budowie koszar.

Życzący podjąć się takowej budowy, zechcą podawać zapieczętowane deklaracje na imię Prezesa Delegacji Kwaterniczej, do Wydziału Wojskowego Magistratu m. Warszawy, w godzinach biurowych.

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

niniejszym podaje do wiadomości, że na stacji Warszawa Nadwiślańska, znajduje się obecnie 80 wagonów świeżych jabłek, które po upływie obowiązującego terminu przechowywania t. j. od 9 (21) Listopada, sprzedawane będą przez publiczną licytację każdodziennie poczynając od godziny 10-ej rano. 1861r

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki bony. 3176r

B. przełożony szkoły przygotowawczej do wojska, kapitan T. Dowgird, przysposabia na ochotników do szkół junkierskich, korpusów, również na oficerów zapasu. Senatorska № 15. od 4-ej do 6-ej po południu. 3247r

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej, Królewska № 33. Gorseciarstwo, krawieczyzna, stroje, krawaty, koronkarstwo, roboty włóczkowe, deskowe, hafty, terracota, malarstwo, buchalterja. 33558

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

A) W szkole froeblowskiej Heleny Kaplińskiej kursa dla dorosłych. Krucza 13. 3370r

Adres: Francuzka z niemieckim i francuzki, są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Z. Jasińskiej, Berga 6, parter. 3249r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 33545

A) Zakład froeblowski Marji Keller, Senatorska 11, dawny dom Roezlera. Po południu osobne lekcje gimnastyki. 32569

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 3172r

Czytelnia krajowa Lichtańskich, Szpitalna № 4. Książki, pisma, wypożycza i miejscowo. 33606

Do wspólnej nauki potrzebna dziewczynka 11-letnia. Wiadomość Krucza 18. Zakład froeblowski. 33704

Froeblówka, polka poszukuje lekcyj na godziny. Orla 11, m. 14. 33878

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcyj i obiadów. Nowy-Świat 28, m. 16. 33684

Helena Baraniecka, nauczycielka języków: polskiego i francuzkiego, od godziny czwartej po południu udziela lekcyj u siebie w domu uczniom i uczenicom klas wyższych, Marszałkowska 116, m. 17. 33625

„Jak pisać ćwiczenia"—uczy systematycznie student uniwersytetu, specjalnie zajmujący się russką literaturą. Uczni i uczennic niżej kl. 5-ej nie przyjmuje. Twarda 38, mieszkania 7, 5—7 wiecz. 33882

Młoda niemka z francuzkim, dyplomowana, udziela konwersacji i lekcyj, buchalterji i korespondencyj handlowej, także u siebie. Złota 16, m. 16, od 12—1 i 8—9. 36951

Niemki bony, polki guwernantki żądają posad. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 33719

Nauczycielka z patentem wyższym, (specjalność język polski), poszukuje lekcyj. Rekomendacja i adres w redakcji Przeglądu Pedagogicznego. Widok 14. 32638

Nauczycielka z patentem wyższym, konwersacją francuzką, russką, muzyką, poszukuje lekcyj. Krakowskie-Przedmieście № 89, m. 3. 32200

Nauczycielka 2-go gimn. udziela muzyki u siebie i na mieście oraz przygotowuje do gimnazjum. Chmielna 55—22, od 3—6 w. 33660

Niemka z russkim poszukuje zajęcia na godziny lub demi-place. Adres: Aleje Jerozolimskie № domu № 25, m. 21. 33527

Student uniwersytetu, izraelita, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Grzybowska № 14, stróż wskaże. 33607

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Może w godzinach rannych. Hortensja 5—8. 33656

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Zgoda 5—31. 33480

Student uniwersytetu udziela lekcyj lub korepetycyj. Odległość nie stanowi różnicy. Włodzimierska 4—9. 33901

Szóstoklasista, filolog, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Specjalność: języki starożytne. Śliska 4—1. 33883

Szwajcarka, młoda wprost z zagranicy przybyć mająca, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 33920

Tani. Nauczyciel prywatny z niemieckim, (głównie) i francuzkim, zajmuje się wyłącznie nauczaniem. Zgłoszenia uprasza składać w Kurjerze „Nauczycielowi 200." 33919

Tanio! Udzielam kroju, oraz przyjmuje salopy do roboty. Nowogrodka № 29, mieszkania 28. 33489

W szkole Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, nagrodzonej srebrnym medalem, Szkolna 8, artyści: rzeźbiarz i malarz udzielają lekcyj rysunków, malowania, rzeźby oraz sztuki stosowanej. Szkoła przyjmuje pensjonarki dorosłe oraz małoletnie panienki, dla których są oddzielne wykłady. 3092r

Doniesienia osobiste.

Dla „Eliny" list na poczcie. 33941

List pod signum „B. J. A." na poczcie złożony. 33858

List pod literami Z. K. i A. C. poste-restante jest wysłany jednocześnie z Buenos-Ayres. 3267r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalterka poszukuje skromnej posady przy buchalterji lub kasie. Ewentualnie kaucja. Bliższa wiadomość u nauczyciela buchalterji Gustawa Chwata, Niecała 4. 33080

Bona niemka, mówiąca dobrze po polsku, z dobremi świadectwami, znająca metodę freblowską i szycie, poszukuje miejsca w Warszawie. Żorawia 4, mieszk. 5 33814

Francuzka ma godzinę za obiady. Świętokrzyzka 25, m. 19. 33665

Kucharz uzdolniony, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady zaraz lub od Nowego Roku, zaopatrzony chlubnemi świadectwami. Łaskawe oferty „K. E. R. № 100" poste-restante Koszyce, gub. kielecka. 33470

Kasjerki lub sklepowej poszukuje miejsca osoba młoda, wykształcona, z kaucją. Nowy-Świat 66, m. 10. 33619

Kiper poszukuje posady na wyjazd. Oferty: kantor Kurjera „dla Kipra." 33294

Leśniczy żonaty, lat 33, doświadczony myśliwy, władający językami polskim i niemieckim, poszukuje miejsca w większych dobrach od kwartału lub 1-go lipca. Zna się na kulturze drzew iglastych i liściowych, taksowaniu drzewa stojącego, cięciu poręb, na tartaku ręcznym, pielęgnowaniu bażantów, tresurze psów polowych. Oferty proszę składać w Kurjerze dla W. P. 33923

Majster strycharski, obznajmiony dokładnie z fabrykacją wszelkich gatunków cegły, poszukuje odpowiedniego miejsca. W razie potrzeby może złożyć kaucję. Wiadomość: Żerkowski, w Zwoleniu, gub. radomska. 33128

Młoda osoba, posiadająca języki, muzykę dobrą, świadectwa, poszukuje miejsca na wyjazd. Sosnowa 6, m. 19. 33874

Młody człowiek, z 5-letnią praktyką handlowo-kantorową, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Oferty dla „Buchaltera" przyjmuje kantor Kurjera. 33865

Niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca do zarządu domem lub do starszych dzieci. Oferty: Kurjer „A. Z. 500." 33856

Osoba, niemka, poszukuje miejsca do zarządu domem lub starszych dzieci. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Osoba." 33627

Osoba z Poznańskiego, znająca krawieczczyznę, mogąca się zająć gospodarstwem, poszukuje miejsca. Widok № 5, m. 15. 33841

Ogrodnik, kawaler, lat 27, wykwalifikowany we wszelkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. W. G. 33929

Panna ze wsi przyjmie miejsce do dzieci albo inny obowiązek. Nowy-Świat 12, mieszkania 17. 33895

Poszukuję miejsca do towarzystwa lub do zarządu w russkim domu. Chłodna № 4, mieszkania 12. 33904

b) Zaofiarowane.

Administrator z kapitałem 12—15,000 rs. do znacznego majątku w wysokiej kulturze, blisko granicy pruskiej, potrzebny zaraz. Oferty: Krakowskie-Przedmieście 58, do kantoru litografji. 33760

Do pracowni potrzebna zaraz staniczarka. Nowogrodzka 27, m. 27. 33921

Do nowootworzonej fabryki gilz potrzebne są pracownice. Wiadomość: Krakowskie-Przedm. № 6, m. 22. 33729

Introligator, znający robotę pudełek, potrzebny. Papeterie na Sewerynowie, o godzinie wpół do 2-ej. 33799

Lekarz od 1-go grudnia potrzebny do Zaklikowa, gub. lubelska, promień 3-milowy, przez Zawichost. 33337

Na prowincję poszukiwaną jest bona niemka z szyciem, prócz zajęcia z dziećmi, mogąca wyręczać gospodynię domu w zajęciu pokojowem. Muranowska 36, mieszk. 4. 33794

Potrzebna panna do haftu. Ulica Długa № 53. 3272r

Potrzebna podręczna do krawieczczyzny.— Chłodna № 3, m. 1. 3276r

Potrzebne są panny do staników. Ul. Marszałkowska 73, m. 11. 33899

Panna do krawieczczyzny potrzebna. Podwale № 10, m. 3. 33912

Potrzebne panny zupełnie uzdolnione do krawieczczyzny. Żórawia № 24. 33918

Potrzebny zaraz chłopiec na posyłki. Wiadomość w księgarni, ulica Marszałkowska № 100. 33924

Potrzebne zaraz zdatne panny do staników. Nowy-Świat № 56, mieszk. 6. 33926

Pralnia, Złota 23, potrzebuje uczennic do prasowania. 33936

Poszukuję miejsca za gospodynię w Warszawie lub na wsi, z dobremi świadectwami. Chmielna 94, u Klinowskich 33855

Potrzebny zdolny subjekt do księgarni kolportacyjnej. Wiadomość w księgarni, Marszałkowska 109. 33867

Potrzebny uczeń do zakładu optyczno-elektrotechnicznego, Szpitalna 6. Pierwszeństwo z prowincji. 33869

Potrzebna bona niemka freblówka, z dobremi świadectwami, z szyciem na maszynie Singera. Śliska 10, między 2—4-tą. 33888

Potrzebna bona niemka, nie mówiąca po polsku. Świętojerska № 14, mieszkania 10, drugie piętro od frontu. Zgłaszać się w godzinach od 10-ej zrana do 5-ej wieczorem. 33875

Poszukuje się bony angielki do siedmioletniego dziecka. Ul. Trębacka 4, m. 12, dom Schejblerowej. 33881

Potrzebna jest zaraz maszynistka do bielizny. Śliska 18, m. 8. 33897

Potrzeba dwóch uczniów do cukierni na prowincję. Wiadomość: Nowy-Świat № 36 domu, mieszkania 5. 33409

Panny specjalne do okryć damskich uzdolnione oraz czeladzie potrzebni są zaraz. Dzika 30, m. 2. 33452

Potrzebna dziurkarka i maszynistka do bielizny. Chmielna 92, m. 3. 33850

Potrzebna zdolna staniczarka i do palt, Nowogrodzka № 29, m. 28. 33479

Potrzebna jest zaraz panna uzdolniona w krawieczczyźnie, na wyjazd. Zgłaszać się: Wspólna № 18, m. 12, od 11-ej do 2-ej po południu. 33630

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Nowy-Świat 44, mieszkania 13. 33599

Potrzebna panna zdatna do spódnic. Nowy-Świat № 57, m. 12, na dole. 33335

Potrzebni są praktykanci do warsztatu tokarsko-mechanicznego. Pierwszeństwo mają ci, którzy już pracowali w tym fachu. Wiadomość: Nowy-Świat 66, m. 2. 33404

Potrzebna młoda i przyzwoita osoba do pomocy wiekowej gospodyni przy bufecie w restauracji. Pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość na miejscu, ulica Elektoralna № 31. 33602

Potrzebne są zdolne panny do okryć. Nowy Zjazd № 3, m. 47. 33596

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic. S. Koral, Karmelicka № 12. 33733

Potrzebne są panny zdolne do staników.— Długa № 33. 33735

Stałe zajęcie dla dziewczynki obeznanej ze składaniem papieru. Chłodna 64. 3234r

Subjekt potrzebny do sklepu bielizny. Szczegóły: „Kurjer Poranny" w № 310. 3235r

Zaraz potrzebny młody człowiek na objazd po prowincji. Znajomość buchalterji i języków pożądana. Pensja stała i prowizja. Kaucja w gotowiźnie lub papierach państwowych koniecznie wymagalna. Oferty piśmienne z objaśnieniami pod znakiem „A. A. 600" poste-restante Radom. 33721

Kupno i sprzedaż.

A) Meble za bezcen. Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 33592

A. Kawior Astrachański, gruboziarnisty, mało solony i bez soli, zupełnie świeży, poleca J. Łazowski, Senatorska 35, pałac ordyn. Zamoyskich. Sprzedaż hurtowa i drobiazgowa w kantorze. 3254r

A) Kołdry wełniane od rs. 2.25. Kiltynowicz, Mazowiecka 6. 2929r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 33715

Algierka szopowa męzka, mało używana, tanio do sprzedania. Bardzo ładne damskie palto aksamitne paryskie, na osobę słuszną, jest do sprzedania. Wiadomość w magazynie ubiorów męzkich A. Kiszakiewicza, ulica Podwale № 1. 336?2

Beczki na kapustę niedrogo są do sprzedania. Wiadomość: Długa № 38, u szwajcara. 33940

Bryczka nowa, silnie zbudowana, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 18. 33209

Do sprzedania suknia jasna jedwabna, przybrana aksamitem, zupełnie świeża.— Wiadomość: ulica Twarda № 27, mieszkania 16. 33925

Dywany i materjały bławatne najlepiej kupować u Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 137. 2979r

Do sprzedania rotunda aksamitna na lisach, z kołnierzem ze srebrnych lisów. Marszałkowska d. № 76, m. 4. Tamże wanna z piecykiem tanio; od godziny 11 do 1-ej po południu. 33375

Dla osób osłabionych i dzieci oraz do użytku domowego mleko prosto od krów, karmionych zdrową paszą, trzy razy dziennie dostać można w mleczarni, Nowy-Świat № 19. 32193

Do sprzedania futro damskie lisy, wełną kryte, w dobrym stanie, na osobę wysoką, stół orzechowy na 24 osób, stolik do samowara. Marszałkowska 95, m. 5. 33502

Do sprzedania futro damskie lisy, mufka i kołnierz skunksy. Chłodna № 10, mieszkania 2. 33451

Dwie suknie jedwabne, bardzo eleganckie, zupełnie świeże, do sprzedania. Wielka 50, mieszk. 9. 33825

Do sprzedania łóżko dziecinne z materacem. Ul. Nowogrodzka № 21, mieszk. 8, od 12—2-ej. 33889

Dwa futra męzkie, w b. dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Smolna № 10, mieszkania № 12. 33928

Do sprzedania ładne biuro orzechowe. Aleja Jerozolimska 35, m. 10. 33913

Fortepian krótki, czarny, rs. 260. Freta Szeroka 1?, m. 7. 33208

Fortepian czarny, krótki, mało używany, tanio do sprzedania. Nowy-Świat 1, mieszkania 12. 33935

Futro niedźwiedzie do sprzedania za rs. 75.— Nowy-Świat № 16, m. 23. 33647

Fortepian mało używany do sprzedania.— Elektoralna 8, m. 1. 33710

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 33751

Gruszki i jabłka dobre z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. — Tamże można zamawiać buraki pastewne. 3085r

Jest do sprzedania suknia jedwabna strojna, na osobę wysoką, raz tylko użyta przez parę godzin. Wiadomość: w magazynie, Złota 5, mieszk. 32. 33877

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3179r

Kupuję, sprzedaję, zamieniam, reparuję maszyny do szycia. Dzika 20, m. 34. 33689

Kompletne eleganckie urządzenie po zwiniętym szynku, prawie nowe, tanio do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Gęsia 30, w kantorze fabryki mebli giętych. 33663

Kołyska żelazna do sprzedania, prawie nowa, kosztowała rs. 18, za 12 rs. Tamże kołdra watowa ponsowa za rs. 5. Nowy Zjazd № 3, m. 27. 33893

Lankastrówkę dubeltówkę, trójlufkę, chronometr złoty, zegarek damski sprzedam. Senatorska 9. 33932

Łóżko jest do sprzedania. Elektoralna 41, m. 10. 33333

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 33741

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 33420

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie biuro Ludwika hr. Krasińskiego po kop. 45 funt. 30425

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34, druga brama. 32565

Masło osełkowe 35 kop., kury, chleb wiejski, śmietana. Złota 22. 33938

Maszynę mały Buldog Singera, nową, z powodu wyjazdu sprzedaję. Marszałkowska 60, stróż wskaże. 33930

Magazyn ubiorów damskich wyprzedaje garderobę damską, suknie nowe i używane, dolmany, palta oraz dwie czarne suknie nowe, eleganckie, na osobę tęgą i wysoką. Ul. Zielna 15. 33412

Meble bordo salonowe, urzędowej roboty, za rs. 200. Zielna 15, m. 2. 33411

Niżej kosztu wyprzedaję resztę mebli, przyjmuję wszelkie obstalunki. Nowy-Świat 66, stolarz. 33365

Na raty suknie sprzedaje magazyn przy farbiarni. Bednarska № 21. 2911r

Na raty lustra najtaniej sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na numer 8. 32045

Nowogrodzka № 33, m. 3. Wyroby pończosznicze własnej fabryki, bez szwu. Ceny niskie. Przyjmuje się obstalunki i nadrabianie od 25 kop. Nauka pończosznictwa 20 rs. Tamże potrzebna maszynistka i zdolna wykończarka. 33868

Okrycie syberynowe, długie, do sprzedania za rs. 5. Królewska 39, mieszk. 15. 3277r

Otomana do sprzedania, mocno i ładnie zrobiona, za 21 rs. Elektoralna 23, mieszkania 16. 33942

Płaszcz na dobrych szopach, używany, do sprzedania za rs. 50 w sklepie W-go Dirmajer, Wierzbowa № 2. 33494

Poszukuję fortepianu, pianina, sprzedaję maszynę, wózek. Jerozolimska 84, mieszkania 12. 31365

Pozostawiono do sprzedania rotundę aksamitem krytą, podbitą lisami, z kołnierzem z niebieskich lisów. Wiadomość w fabryce rękawiczniczej w gmachu teatralnym pod filarami, od strony Nowosenatorskiej. 33646

Powóz używany, zdatny na wieś, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Fabryka powozów P. Sękulskiego, ulica Erywańska 3. 33886

Po cenach zniżonych! Wielki wybór palt zimowych. Miodowa № 14, sklep krawiecki. 33691

Palto damskie, rozmaite szkło stołowe sprzedam. Hortensja 7, m. 11. 33946

Palto dolman watowe, aksamitne wytłaczane, do sprzedania. Ulica Świętokrzyzka 29, skład fortepianów. 33939

Rotundę wełnianą, lisami podbitą, dolmany: pluszowy, aksamitny, mało używane, sprzedaję. Dzielna 5, mieszk. 3. 3274r

Sprzedaje się: faeotonik rs. 250, bryczkę 60, angielskie chomonto 30. Wiejska № 18, Praski. 33575

Szaraban w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u stróża, Erywańska № 5. 33621

Sprzedam szubę podróżną szopy, dużą, męzką rs. 40. Poloneza popielicowa damska rs. 20. Żórawia 43, m. 24. 32187

Skrzypce dobre, ograne, tanio do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 58, wiadomość u stróża. 33[illegible]45

Sprzedaję albumy architektoniczne, dubeltówkę, rewolwer, niwelir nowy Sprengera. Marszałkowska 69, Oswald. 33906

Salopa lisy, palto elki damskie, tanio do sprzedania. Wspólna 20, m. 34. 33872

Sprzedaję lando w stanie b. dobrym. Ulica Chmielna 15, stróż wskaże, właściciel Złota 37, m. 4. 3253r

Tanio do zbycia kredens dębowy, stół obiadowy bilardowy i dwie komody z bronzami. Krucza 47, u stolarza. 33890

Używana szubka popielicowa i mufka skunksowa do sprzedania. Daniłowiczowska 6, mieszk. 15. 33949

Uwaga! Staniki trykotowe w najświeższych fasonach najtaniej. Świętokrzyzka 8, m. 6, 1-sze piętro, u K. Mantey. 33927

Wina węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie i krymskie w wielkim wyborze, cognaci kuracyjne francuskie i krymskie, wódki Jankowskiego, Rektyfikacji i innych dystylarń, poleca handel win W. Latosińskiego, Podwale № 3. 3268r

W Gutanowie przez Nałęczów, u hr. T. Grabowskiego, do sprzedania czwórka koni średniej miary, dobrana w chodach, półkrwi arabskiej; 1) klacz maści różowej, lat 7, wierzchowa, źrebna; 2) ogier gniady, lat 8, spokojny; 3) klacz siwa, lat 10, dobra matka; 4) wałach bułany, lat 4. Konie bez wad, spokojne, zdatne i do miasta. Cena przystępna. W razie życzenia, para druga może być zamieniona na używaną karetkę dwuosobową. 33862

Watę wielbłądzią najtaniej kupować można w kantorze fabryki, Świętokrzyzka 8, mieszkania 6. 33701

Z powodu wyjazdu do sprzedania suknia aksamitna mało używana, za bardzo niską cenę oraz okrycie jesienne i suknia jedwabna.—Ul. Chmielna № 8, u właścicielki, drugie piętro. 33372

Z potrzeby sprzedam 4 otomany, szeslongi, fotel urzędowej roboty. Ogrodowa 23, tapicer. 33617

Za bezcen! Zupełna wyprzedaż okryć damskich. Świętokrzyzka 8, mieszk. 6, 1-sze piętro. 33700

Interesa handl. i mająt.

A) Rs. 2,000, 3,000, 5,000 i inne do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, mieszk. 9, od 3 do 5-ej. 33943

Do sprzedania sklep mydlarski. Praga, Brukowa № 32. 3269r

Dzierżawa do odstąpienia na lat 10. Folwark Romatowo, położony w gubernji grodzieńskiej, powiecie brzeskim, od Brześcia Litewskiego 25 wiorst, przy kolei południowo-zachodniej, od stacji Aleksandrja wiorst 7 rozległości 970 diesiatyn, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość na miejscu, Romatowo, Aleksandrja stacja drogi żelaznej południowo-zachodniej. 33358

Dom w cenie 7,000 rs. sprzedam, zamienię.—Pawia № 75. 33327

Do sprzedania garkuchnia na dobrych warunkach. Nowolipie № 28. 32969

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, kantor pism. Duże mieszkanie. Leszno 37. 33624

Dom wartości 40,000 zamienię na folwark, plac, sumę. Apfelbaum, Zimna 7, pomiędzy 4—6-tą. 31990

Dom murowany z oficyną, 3-piętrowy, w bliskości Starego-Miasta, porządnie utrzymany, bez Towarzystwa, do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Nowe-Miasto № 6, mieszkania № 11, rano do 10-ej i po południu od 3 do 5-ej. 33508

Do powiększenia interesu dobrze procentującego potrzebny pracowity, sumienny wspólnik, z kapitałem rs. 2,500 do 3,000. Oferty przyjmuje Kurjer A. H. Z. 33349

Do sprzedania cukiernia lub do odstąpienia z urządzeniem na inny proceder. Chmielna № 14. 33233

Do odstąpienia sklep spożywczy z powodu słabości właścicielki. Ulica Elektoralna № 43. 33955

Handel mydlarski z wieloma innemi towarami, do sprzedania. Wiadomość w składzie aptecznym, Nowy-Świat 38. 33910

Jest do odstąpienia szynk od Nowego Roku. Marjańska № 1. 33903

Jest do sprzedania w każdym czasie sklep spożywczo dystrybucyjny. Leszno 50. 33524

Ktoby życzył przystąpić do współki przedsiębiorstwa kanalizacji, mając kilka tysięcy rubli, zechce złożyć ofertę w kantorze Kurjera pod „Kanalizacja." 33520

Kawiarnia z powodu słabego zdrowia właścicielki zaraz do sprzedania. Ulica Karmelicka 6. 33464

Korzystny interes. Sklep niciarski, hafty ręczne, sprzedam. Wiadomość: Nowy-Świat 53, sklep wód gazowych. 32887

Krowiarnię z pięcioma krowami z powodu posady sprzedam tanio. Nowolipie 22. 33891

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Marszałkowska № 61. 33492

Magazyn sukien i strojów z wyrobioną klijentelą z powodu wyjazdu tanio do odstąpienia. Wiadomość: Krucza 35, m. 1. 33915

Moskwa. Wyjeżdżam do Moskwy na czas jakiś. Osoby pragnące załatwić interesa, zechcą się zgłosić O. K. poste-restante. Referencje na żądanie. 33950

Magle do sprzedania w dobrym stanie za rs. 200. Wiadomość: ul. Szpitalna № 4. 33953

Magle do sprzedania. Ulica Chmielna № 68. 33314

Magle do sprzedania. Szpitalna № 5. 33694

Od 1-go grudnia do sprzedania interes przedsiębiorczy z 4-ma końmi za 1,200 rs. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 33642

Osoba, któraby pożyczyła rs. 500 do powiększenia handlu, otrzyma mieszkanie, całodzienne utrzymanie i procent. Gwarancja pewna. Ul. Leopoldyny № 23. 33911

Propinacja i sklep do wydzierżawienia w okolicy Warszawy, przy dwóch szwadronach kawalerji i budującej się szosie. Wiadomość w sklepie spożywczym, ul. Pańska № 57. 33866

Piwowar lub handlowiec obeznany ze sprzedażą piwa na prowincji, jako wspólnik z kapitałem rs. 2—4,000 poszukiwany. Warunki korzystne, dogodne. Zabezpieczenie hypoteczne. Oferty pod „Piwo" przyjmuje Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 3271r

Potrzebne 10,000 rs. na czystą hypotekę dóbr ziemskich w Lubelskiem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. T. A. 33806

Pralnia egzystująca od lat kilkunastu do sprzedania. Złota 23. 33937

Poszukuje się do bardzo korzystnego interesu wspólniczki z kapitałem kilkaset rubli.—Gwarancja pewna. Wiadomość: Kościelna № 7, stróż wskaże, od 8 do 10-ej zrana. 33947

Rubli 4,000 prawnik może złożyć w gotowiźnie, jako kaucję za plenipotencję interesów majątkowych na prowincji i w Warszawie lub za zarząd dużym domem. Oferty w kantorze Kurjera dla „Prawnika." 33908

Rubli 1,000 do 15,000 do ulokowania bez pośrednictwa na procent od 7 do 10. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Procent." 33907

Rubli 3,500 potrzeba zaraz na 1-szy numer hypoteki, po 6%. Marszałkowska 125. 33879

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Podwale № 16. 33398

Sumę hypoteczną na majątku w Piotrkowskiem chcę sprzedać lub pożyczyć rs. 3,000 na pewną hypotekę. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „rs. 3,000." 33798

Sklep spożywczy do sprzedania. Wronia № 32. Pieczywo opłaca komorne. 33795

Skład węgli do sprzedania, istniejący od lat czternastu. Ogrodowa № 7. 33745

Sklep wiktuałów do sprzedania z całem urządzeniem za bardzo przystępną cenę. Gęsia 73. 33898

Skład na węgle, z domkiem murowanym, stajnią i szopą na drzewo, do sprzedania.—Chmielna 106. 32682

Sklepik z pokojem do wynajęcia w każdym czasie. Chłodna № 48. 33690

Sklepik do sprzedania. Wilcza 9. Komorne tanie. 33609

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania bardzo tanio. Ul. Prosta № 33, mieszkania 35. 33598

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie. Pańska № 57. 33737

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Żórawia 23. 33905

Skład węgli, egzystujący lat 15, do sprzedania. Ul. Pańska 59. 3273r

Sklep mączny do sprzedania. Ulica Chłodna № 62. 33894

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość: ul. Podwale № 6. 33880

Szynk do sprzedania, egzystujący od lat 8-iu. Wiadomość: Krucza № 15, w sklepie spożywczym. 33884

Sklep naftowo-mydlarski sprzedam zaraz tanio. Wiadomość tamże, Podwale 28. 33860

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Wiadomość: Nowogrodzka № 24. 33859

Sklepik do sprzedania, parę dni temu nabyty, z powodu otrzymania obowiązku na wyjazd; udowodnię listem. Wiadomość: ul. Pańska № 63. 33854

Skład materjałów aptecznych w mieście gubernjalnem jest do nabycia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Leszno № 12, mieszk. 10, u studenta. 33742

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Ogrodowa № 45. 33669

Z powodu wyjazdu do odstąpienia sklep norymberski z towarem i urządzeniem lub bez. Wiadomość: Chmielna № 58, mieszk. 22, codziennie zrana między 10 a 12-tą. 32093

Z powodu potrzeby kapitału na inny cel, do odstąpienia zaraz interes przemysłowy za bezcen. Wiadomość: Ogrodowa 22, u W-go Beyera, od 3 do 4-ej. 33871

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

A. Sklepy obszerne z pokojami do wynajęcia od Nowego Roku, Wielkiej Nocy i od św. Jana, przy placu Teatralnym, Wierzbowej, Senatorskiej, Krakowskiem-Przedmieściu, Nowym-Świecie i Marszałkowskiej. Oferty: Kurjer Warsz. „Najpryncypalniejszy." 33876

Chmielna 7,—zaraz do wynajęcia 6 pokoi z kuchnią, na parterze, w domu skanalizowanym, 33306

Do wynajęcia dwa pokoje elegancko umeblowane, Hoża 28, mieszkania 3, pierwsze piętro, blizko Marszałkowskiej, razem lub oddzielnie, z usługą i samowarem. 33623

Do wynajęcia salon i gabinet ładnie umeblowane, 1-e piętro, paradne wejście. Wiadomość: Rajchman et Frendler, Senatorska № 26. 3252r

Eleganckie kawalerskie mieszkanie, salon i gabinet z balkonem, 1-e piętro, front. Długa № 6. 33346

Inteligentna osoba poszukuje młodej wspólniczki mieszkania, można korzystać z fortepianu. Złota 26, m. 8. 33934

Każdego czasu do wynajęcia na parterze 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, spiżarka, schowanko i wygódka. Jerozolimska № 63. 3256r

Magle! Lokal, w którym od 30-tu lat mieściły się magle, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Tamka 40. Właściciel domu. 33703

Mieszkanie z 4-ch pokoi, kuchni, łazienki etc., z powodu wyjazdu, zaraz do wynajęcia. Złota 23, parter, front. 32205

Od dnia 1 stycznia 1892 w domu № 41/1048 przy ulicy Grzybowskiej jest do wynajęcia budynek parterowy, zdatny na warsztat stolarski lub inny, może być podzielonym na dwa, każdy z oddzielnem mieszkaniem. Wiadomość: u właściciela domu. 33873

Od 1-go grudnia jest do wynajęcia pokój z kuchnią, na drugiem piętrze, z wodociągiem i zlewem. Ogrodowa 25. 3275r

Pokój do najęcia albo pomieszczenie dla przyzwoitej osoby. Nowolipie 23, m. 26. 33948

Pokój duży, z meblami, usługą, za rubli piętnaście. Miodowa 12, m. 16. 33863

Pokój, salonik do wynajęcia, za 7 rubli miesięcznie. Mirowska 5, m. 1. 33526

Pokój z oddzielnem wejściem, do wynajęcia zaraz. Złota 23, parter, front. 33693

Salon piękny, frontowy, zaraz, usługa, opał. Graniczna 14, m. 4, u doktora. 33892

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, z widokiem na ogród Krasiński, drugie piętro, zlew i wodociąg, do najęcia Długa 28, mieszkania 27. 33359

Umeblowanych elegancko 5 pokoi, front, 1-e piętro, na sezon zimowy do wynajęcia. Marszałkowska 109, m. 2. 33668

Zaraz do wynajęcia, 4 pokoje, 1-sze piętro, z wygodami. Żelazna 55. 33195

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, do wynajęcia zaraz 6 pokoi z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, od frontu. Marszałkowska № 123, wiadomość u gospodarza domu. 33914

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój i kuchnia. Chmielna № 12. 33861

3 pokoje z kuchnią, na 1-m piętrze, w oficynie, od ulicy Żabiej № 4, do wynajęcia od Nowego Roku. Wiadomość u rządcy pałacu. 33857

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka B. J. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację. Pokoje oddzielne i wspólne. Zapewnia wszelkie dogodności. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 3[illegible]683

Artystycznie wykonane fotografje po cenach przystępnych. Swietlik. Krakowskie-Przedmieście 7. 33870

Dla dam oszczędnych po rs. 2 robię suknie najświeższym fasonem. Zielna № 32—13. Zofja. 33952

„Exsiccator." — Za skuteczność 5 nagród, herb państwa. Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. Królewska. 3005r

Fortepian do egzercytowania godzina kop. 5. Pianino rs. 4 miesięcznie wynajmuje. Jerozolimska 84, mieszkania 12. 33611

Fryzjer fachowiec, Antoni Przezdembski poleca duży wybór warkoczy, bardzo ładnych, od rs. 2 kop. 25, oraz przyjmują się wszelkie obstalunki. Marszałkowska 112, róg Chmielnej. 33[illegible]05

Grajek na fortepianie życzy grywać w restauracji, może wyjechać. Ulica Śliska № 27, mieszkania 23. „Grajkowi." 33577

Henryk Wernic. Elementarz ułatwiający naukę czytania. We wszystkich księgarniach kopiejek 20. 33633

Kalendarze na rok 1892, „Filut" humorystyczny, „Warszawiak" popularny (z abecadłem),—kartkowy (do zdzierania) cena kop. 20; do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w drukarni Br. Kopczyńskiego—Miodowa 8. 33500

Kapelusze od 30 kop. ubieram. Elektoralna 41, mieszkania 10. 33334

Karety i powozy do wynajęcia. Nowy-Świat № 33. 3[illegible]945

Karety i powozy do wynajęcia. Marszałkowska № 129. 33944

Ktoby sobie życzył dziewczynkę na własność kilkotygodniową. Nowo-Wielka 12, mieszkania 35. 33887

L. Riviere, nowo-otworzona artystyczna pracownia sukien, okryć i strojów damskich. Nowy-Świat № 12, m. 2. 33296

Magazyn sukien i okryć damskich A. Randeau, Senatorska № 4, m. 15. Wykończa z całą akuratnością i elegancją kostjumy wizytowe i spacerowe, licząc za robotę po rs. 10. Także wykończają się palta, żakiety i wierzchy do futer, po cenach umiarkowanych. 33356

Nagrody 10 rubli za odprowadzenie: Włodzimierska 6, pudla białego, do połowy ostrzyżonego, z żółtą łatką na uchu, wabi się „Bzik." 33922

Nagrody rs. 2. We wtorek dnia 10-go wyleciał mały piesek rudawy, z białą łatką na przodzie, wabi się Dziućki. Znalazca raczy zwrócić: Żelazna № 23, m. № 18. 33864

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Marszałkowska 132, m. 6. 33381

Okazja!! Od kopiejek 48 pończochy wysortowane.—Wybór staników, rękawiczek, skarpetek. Marszałkowska 129. Fabryka, oficyna. 33783

Potrzebną jest zaraz mamka, do 7-tygodniowego dziecka. Marszałkowską 77. Handel win. 33900

Przyjmuje się do roboty ubranka dziecinne, po umiarkowanej cenie. Ulica Hortensja № 5—22. 33687

Uczę kroju metodą Laferiere i przyjmuję suknie do roboty. Nowy-Świat 7. mieszkania 28. 32189

Wyżlica zaginęła maści brązowej „Palma." Proszę odprowadzić: Sienna 3[illegible], mieszk. 1, za nagrodą. 33956

Wezmę na własność ładną dziewczynkę od roku, sierotę. Oferty w Kurjerze pod M. A. 33909

Wyżymaczki reparaje z gwarancją roczną fabryka metalowych wyrobów. Erywańska № 7. 33[illegible]22

W) Ceny nizkie, wysortowane pończochy kolorowe fil—wybór skarpetek nadrabianie, pończochy dziecinne. Marszałkowska № 129. 32053

W) Powtórnie zniżone ceny wysortowane staniki, wybór wielki.—Fabryka medalowana. Marszałkowska 129, oficyna. 32054

Zginęła bransoletka złota, dawnego fasonu, w kontramarkarni teatru wielkiego 12 listopada. Kto odniesie na Pragę: ulica Targowa № 21, mieszkania 6, otrzyma stosowne wynagrodzenie. 33885

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14 Ноября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).